Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 222. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 września 1932 r. | Rok XXVI.

## Bolączki naszej oświaty szkolnej.

Już mamy za sobą cztery tygodnie pracy w szkołach polskich na podstawie ustawy o nowym ustroju. Na przykładach wziętych z codziennej obserwacji życia szkolnego, wyrobiliśmy sobie dokładniejszy obraz stosunków i warunków pracy, jakie w tym roku na tym odcinku u nas panują. Widzimy, co się dzieje w naszych szkołach z racji wprowadzenia nowego systemu, patrzymy, jakie na tem tle przeżywa dziś młodzież i nauczycielstwo polskie.

Więc przedewszystkiem bije w oczy szalone wprost **przepełnienie** we wszystkich szkołach powszechnych.

Pod tym względem nie są to już szkoły, ale beczki ze śledziami.

Przyrost dzieci w wieku szkolnym zaskoczył nasze szkolnictwo w całym kraju. Skasowanie klasy pierwszej gimnazjum — w myśl przepisów nowej ustawy o ustroju szkolnictwa — spotęgowało ogromnie nadmierny napływ do szkół powszechnych.

Jest też teraz w nich **za ciasno, za duszno, wogóle niezdrowo.**

Higjena szkolna w takich warunkach stoi oczywiście pod wielkim znakiem zapytania, jest połowiczna i nie gwarantuje młodzieży racjonalnego rozwoju sił fizycznych.

Bolączką i nawet pewnego rodzaju tragedją naszej oświaty szkolnej jest także ciężkie nad wyraz położenie nauczycielstwa wszystkich stopni i kategoryj.

Jeszcze nie zrozumiano u nas tego wielkiego pewnika, że dobra szkoła to przedewszystkiem dobry nauczyciel. Nie zrozumiano, że choćbyśmy budowali wspaniałe gmachy, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne pomoce i urządzenia, to, jeżeli pozostawimy w nich personel słaby, szkoła będzie marna. Nie zrozumiano, że dobrych nauczycieli nie wyprodukowuje się drogą coraz większego ograniczania, drogą bezwzględnego uzależniania od widzimisię pierwszego lepszego reprezentanta przeważnie w najistotniejszych potrzebach szkolnych słabo orjentującej się władzy.

Tego w Polsce jeszcze nie zrozumiano, dla tego też mamy to, co mamy: **około dziesięciu tysięcy bezrobotnych nauczycieli, przedwczesne emerytury oraz serję niesłychanych przeniesień,** które w szerszych masach społeczeństwa wywołują **ogromne zdumienie.**

Bez bliższego uzasadnienia — w imię rzekomego dobra służby — przerzuca się nauczycieli z jednego krańca w drugi kraniec Polski, nie bacząc zupełnie na szkodliwość i krzywdę takich służbowych przenosin.

Nie mały też zamęt tworzy przenoszenie do szkół powszechnych nauczycieli szkół średnich, dla których wskutek skasowania pierwszych klas gimnazjalnych zabrakło w szkołach średnich etatów.

Ładny obraz pod tym względem się wytworzył: **z jednej strony bezrobocie dziesięciu tysięcy przygotowanych do pracy w szkołach powszechnych kandydatów, z drugiej obsadzanie ich stanowisk nauczycielami gimnazjalnymi, których studja i przygotowanie szło w zupełnie innym kierunku.**

Dlaczego więc zmusza się tę kategorję nauczycieli do zajmowania wolnych etatów w szkolnictwie powszechnem przed kandydatami, którzy zdobyli kwalifikację do nauczania **właśnie w szkołach powszechnych?**

To są główne bolączki naszej oświaty szkolnej. O innych, równie poważnych, pomówimy wkrótce w innym artykule.

J. K.

# Co kryje najbliższa przyszłość?

### Generalna obniżka cen. — Rząd daje przykład. — Nacisk społeczeństwa. — Przodują sfery rolnicze. — Minister skarbu zakasał rękawy. — P. Pierackiemu niedaleko do premjera. — Gest p. Kühna. — Nieco o Sejmie i budżecie.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

**Warszawa,** 25. 9.

Rząd p. Prystora zatrąbił do odwrotu i to na całym odcinku **polityki gospodarczej.** Postanowił wydatnie **zniżyć ceny wyrobów monopolowych.** Pierwszem takiem zarządzeniem jest obniżka od 20 do 30 procent cen wyrobów **Monopolu Spirytusowego,** która obowiązywać zacznie **z dniem 29 bm.** W ślad za tem i inne monopole mają obniżyć ceny swoich wyrobów, a przedewszystkiem **monopol tytoniowy.** Mówi się też coraz częściej o **obniżce taryfy kolejowej.**

Na marginesie pierwszej redukcji cen monopolowych pisze półurzędowa „Iskra“:

„Zniżka ta dowodzi, że rząd dąży konsekwentnie do zerwania z polityką sztywnych cen. Krok ten powinien **stać się przykładem dla organizacyj kartelowych,** które we własnym interesie powinny odstąpić od swej dotychczasowej taktyki, obniżając ceny swych wyrobów“.

Rząd, który tak uparcie trzymał się dotąd wyśrubowanych cen na wyroby monopolowe, dziś wycofuje się z tej zgubnej polityki. Rząd, który patronował wszystkim kartelom, dziś pod działaniem opinji publicznej i zmuszony do tego życiowemi koniecznościami, przypiera do muru swoich faworytów, domagając się zniżki cen. Dzieje się to też dzięki **zdecydowanemu stanowisku samego społeczeństwa.** Oto nie dalej, jak ub. soboty **delegacja prezydjum Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych** przedłożyła min. Ludkiewiczowi swe dezyderaty, w których domagają się, aby zniżono ceny wyrobów przemysłowych do poziomu wskaźnika cen produktów rolnych, aby obniżono taryfę kolejową na przewóz płodów rolnych i aby obniżono stopę procentową.

Po przyjeździe p. premjera do Warszawy wszystkie organizacje rolnicze mają się zgłosić do niego z powyższemi żądaniami, których celem — **przywrócenie gospodarczej równowagi międzyy wsią i miastem.**

Podobne postulaty powzięła również **Centralna Rada Pracowników Umysłowych,** która 12 października ma zadecydować o formie swego wystąpienia, żądając przystosowania cen wyrobów przemysłowych do dzisiejszych zarobków.

Wielkim sprzymierzeńcem powyższej akcji okazał się minister skarbu p. **Zawadzki** i jego najbliższy współpracownik, podsekretarz stanu p. **Lechnicki.** Jak zapewniają dzisiejsze niektóre pisma, p. Zawadzki zapoczątkował **nowy kurs rządowy** i w tym kierunku ma pójść **przegrupowanie gabinetu premjera Prystora.** Sam p. premjer jest bardzo zmęczony i będzie chciał ustąpić **na rzecz kandydatury min. spraw wewn. p. Pierackiego.**

Co się tyczy min. **Michałowskiego** i jego ewentl. ustąpienia — to prasa sanacyjna i półurzędowa agencja „Iskra“ zaprzecza temu pisząc, iż nietylko nie ustąpi, ale poruczone będzie miał szereg spraw dalszych, których realizacja wymagać będzie dłuższego czasu.

B. min. **Kühn,** chcąc wytłumaczyć niejako swoich byłych mocodawców, udzielił prasie sanacyjnej wywiadu na temat powodów swego ustąpienia. „Rozłąka moja z kolejnictwem nie była lekka, powiada on. W ciągu tych 4 lat pracy zrosłem się z kolejnictwem i dając mu wiele ze siebie, rozstawałem się z nim, jak z kimś bliskim. Ale to było koniecznością. Czułem się tak przemęczony do ostatka, że już na wiosnę bież. roku byłem zdecydowany wycofać się z rządu. Tu (w tramwajach — red.) mam względny odpoczynek. Sześć tysięcy pracowników tramwajowych, to nie 180 tysięcy kolejarzy“.

Rozumiemy, iż w tym jedynym wywiadzie na temat swego ustąpienia p. Kühn nie mógł inaczej postąpić — kurtuazyjne to jego oświadczenie rozgrzesza wspaniałomyślnie jego byłych mocodawców.

Nowe nastawienie w obozie rządowym, według zapewnień prasy t. zw. opozycyjnej, w kierunku zmniejszenia cen monopolowych i kartelowych pozwoli działaczom sanacyjnym **zapomnieć o zmianie Konstytucji.** Widocznie ten stary konik sanacyjny został zajeżdżony na śmierć.

I sejmowi, który się zbierze w końcu października rząd podobno żadnych projektów ustawodawczych przedkładać nie będzie. Dlatego też wróży się jesiennej sesji **bardzo krótki żywot.** Pozostanie sejmowi do załatwienia przypuszczalnie ustawa **o samorządzie no i z konieczności budżet.** Budżet ten przewiduje **po stronie wydatków 2.200 milj. złotych.** Będzie to trzeci zkolei nierealny, nadmiernie rozdęty budżet, który też rządowa większość posłusznie uchwali, bo od czegoż jest hasło „współpracy z rządem“, które przecież musi „stać się ciałem“.

(r).

# Sanacja zakrzątała się około pracowników umysłowych.

**Warszawa,** 26. 9. (tel. wł. r.) Oprócz wysokiego patronatu **nad świętem kolejarzy** sanacja zorganizowała t. zw. **„tydzień pracownika umysłowego“,** który rozpoczął się ub. niedzieli uroczystą akademją w sali Rady Miejskiej. Na murach miasta ukazały się luksusowe plakaty, prasa rządowa wystąpiła z artykułami wstępnemi.

Np. „Express Poranny“ literacko rozpisuje się ex re tego „tygodnia“, podnosząc, że: „pracownicy umysłowi zajmują w społeczeństwie pozycję centralną, pozycję środka, jakby historycznie powołani ku temu, aby stać się przewodnikiem i centralą świadomości powszechnej, centralą troski o dobro całego Państwa. Pracownicy umysłowi dorastają do tego poczucia swej roli i dzisiejsze święto ma okazać ideę ich solidarności i siły, na której państwo może i polegać będzie z pełną wiarą i ufnością“.

Od siebie musimy dodać, iż od zarania niepodległości Państwo **nigdy się nie zawiodło** na pracownikach umysłowych. Ale czy na długo starczy im tych sił do dalszego, nieustannego ponoszenia ofiar. Święta, galówki, tygodniówki — głodnych nie nakarmią.

# Ojciec w obronie czci syna.

### Echa brzeskie.

**Warszawa,** 2. 9. (tel. wł. r.) W dniu dzisiejszym sąd grodzki ma rozpatrywać sprawę, będącą **echem procesu brzeskiego.** W związku z zeznaniami św. Dziadosza, dyrektora biura sejmowego, wniósł przeciwko niemu emerytowany gen. **Raszewski,** ongiś dowódca DOK. Poznań, **skargę o oszczerstwo.**

P. Dziadosz wyraził się, iż syn generała, który był oficerem w armji niemieckiej, działał na szkodę sprawy polskiej.

—::—

**Minister Strasburger,** b. komisarz rządu polskiego w Gdańsku, wygłosił w Sztokholmie na akademji handlowej wykład o polskiej polityce morskiej.

## Ossendowski pisze powieść dla Dziennika Bydgoskiego

# Herriot mówi Niemcom prawdę w oczy.

## Ofiary Francji nie zostały ocenione w Berlinie.

**Gramat,** 25. 9. (PAT) Premjer Herriot wygłosił tu długie przemówienie, w którem powiedział m. in., że na **konferencji w Stressie Francja dała dowód swych pacyfistycznych dążeń.** Polityka Francji jest jasna, podobnie jak i polityka Ligi Narodów, wobec której wszystkie narody są równe.

Dekret niemiecki z dnia 13 bm. organizuje przysposobienie wojskowe niemieckiej młodzieży. Francja może odwołać się do całego świata na świadectwo, że **cele jej wychowania narodowego są zgoła inne.** Niepokojącym jest rozdźwięk między żądaniami niemieckiemi, które uważane są przez pewne osoby za umiarkowane z wszystkiem, co się pisze i drukuje w dziedzinie techniki wojskowej w Niemczech. Zagadnienie rozbrojenia jest wysoce dramatyczne. Sprzymierzeńcy faktyczni obiecali redukcję swych zbrojeń. Trzeba jednak przypomnieć, że dokument, interpretujący odnośną część traktatu wersalskiego podkreśla, iż pierwszym krokiem w kierunku ogólnego rozbrojenia jest rozbrojenie Niemiec. **Francja wykazała swój lojalny stosunek do tego artykułu. Francja skróciła okres służby wojskowej z 3 lat do 1 i przeprowadziła szereg innych ofiar.**

Francja uwolniła Niemców przed upływem wyznaczonych terminów od zobowiązań w terytorjach okupowanych. **Czyn ten nie spotkał się z właściwą oceną.** Bezpośrednio po przyjęciu planu Younga, którego wykonanie Niemcy uroczyście obiecali, poczyniła Francja **nowe ofiary, które znowu nie były docenione.**

Po okropnej próbie, którą świat przeszedł, Francja chce **wychować te swoje dzieci, które jej jeszcze pozostały w dążeniu do pokoju i pracy w głębokiem poczuciu honoru.**

Przemówienie swe wygłosił Herriot w obecności 3.000 osób.

Genewy. **Wina za niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej spada oczywiście na Francję. Herriot przewyższył nawet Poincarego!**

Dzienniki obozu demokratycznego ograniczają się jedynie do podania treści przemówienia bez zajęcia własnego stanowiska. Ostra cenzura sprawia, że wypowiedzenie się na ten żywotny temat musi być przemyślane i bardzo ostróżne. Wydaje się jednak, że **nawet tak wybitne ostrzeżenia w mowie Herriota, nie powstrzymają rząd niemiecki od kontynuowania dotychczasowej polityki rozbrojeniowej.** Niemcy dążą nietylko do uzyskania rozbrojenia innych, jak do własnego uzbrojenia. **W tych zatem szaleństwach istnieje określona metoda.**

**AR.**

# Niemcy są wściekli na Herriota

(Telefonem od własnego korespondenta).

**Berlin,** 26. 9. Wspaniała mowa francuskiego premjera Herriota wygłoszona na bankiecie w miejscowości Grammat — jak się tego można było spodziewać — **przyjętą została w Niemczech z wyrazami złorzeczenia i potępienia.** Niemieckie czynniki polityczne uważają, że tem samem jakiekolwiek widoki porozumienia z Francją zmalały do minimum. Najbardziej dopieka podniesiona przez Herriota **militaryzacja młodzieży niemieckiej, a zwłaszcza forma słowna użyta przez francuskiego premjera.**

Z powodu niedzieli Urząd dla Spraw Zagranicznych **nie zdołał jeszcze wydać „prasowym feldfeblom“ instrukcyj i rozkazów,** jak mają zareagować na mowę Herriota na łamach swoich dzienników. Wyuczeni wieloletnią praktyką dzienniki obozu nacjonalistycznego, **jak sfora puszczona z łańcuchów brytanów rzuciły się zajadle na Herriota.** Nacjonalistyczny organ koncernu Scherla, „Der Montag“ wzywa ministra Neuratha do natychmiastowego powrotu z

## Związek o świętych tradycjach.

**Kraków,** 25. 9. PAT. Dziś odbyły się tu plenarne obrady 36-go walnego zjazdu delegatów **Towarzystw Szkół Ludowych.** O godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo, o godz. 10 zaś przystąpiono do właściwych obrad, które zagaił prezes Towarzystwa Szkół Ludowych p. Ostrowski.

## Dwa wielkie pożary.

**Wieś w gruzach. Płonący las.**

Wieś Rubel, w powiecie stolińskim, zgorzała prawie doszczętnie. Ogień strawił 350 zagród gospodarczych z nagromadzonemi zapasami zboża. Straty ogromne — przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

W Sanockiem wybuchł pożar lasów w Trepczy, majętności Mieczysława Wolińskiego. Ogień zagrażał sąsiednim lasom. Do rozszerzenia się pożaru nie dopuściła jednak okoliczna ludność, rozkopując przy pomocy straży pożarnej teren. Okazało się, że pożar powstał od wzniecenego nieopacznie ogniska przez gajowego Wawrzyńca Królikowskiego, którego oddano też władzom sądowym.

## Echa odznaczenia Walasiewiczówny.

**Nowy Jork.** Odznaczenie Stanisławy Walasiewiczówny złotym krzyżem zasługi wywarło bardzo korzystne wrażenie w Ameryce. Prasa polska z zadowoleniem podkreśla fakt, że „odznaczenie naszej zawodniczki jest równocześnie uznaniem dla Polonji amerykańskiej, której Walasiewiczówna jest typową przedstawicielką“.

# Gandhi bliski śmierci.

## 30 godzin rozstrzygnie o jego życiu.

**Londyn,** 25. 9. PAT. Według ostatnich wiadomości z Indyj, Gandhi jest już **w stanie zupełnego wyczerpania.** Głos jego załamuje się. Oczy nie mają blasku. **Gandhi leży pod drzewem, nie będąc w stanie ruszyć się.**

Aczkolwiek Hindusi i parjasi doszli do porozumienia i o treści kompromisu zawiadomili telegraficznie Mac Donalda, to jednak **wątpliwem jest, ażeby decyzja rządu angielskiego, akceptująca ten kompromis mogła nastąpić wcześniej, niż we wtorek.** Mac Donald musi bowiem porozumieć się jeszcze z wicekrólem Indyj a także z członkami gabinetu, co wymaga pewnego czasu.

Tymczasem według opinji lekarzy, **Gandhi nie będzie mógł przetrzymać dłużej jak 30 godzin.** Twierdzą oni, że o ile Gandhi ma odbywać głodówkę jeszcze ponad 30 godzin, **niema żadnej nadziei na powrót jego do normalnego stanu zdrowia.**

Ze wszystkich stron nadchodzą do Londynu depesze, wywierające nacisk na Mac Donalda, aby powziął decyzję jak najprędzej. Możliwem jest, że pod tym naciskiem a również **ze szczerej chęci ratowania Gandhiego decyzja premjera angielskiego będzie powzięta wcześniej.**

# Partja Hitlera przeżywa wewnętrzną rewolucję

## Nowe wybory przyniosą stratę 50 mandatów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**Berlin,** 26. 9. Od czasu ostatniego rozwiązania parlamentu w szeregach narodowej partji socjalistycznej dają zauważyć się **silne fermenty i wstrząsy, które przed kilku dniami sygnalizowaliśmy.** Obecnie wychodzą na jaw bliższe szczegóły.

**Dziesięć rozmaitych oddziałów szturmowych narodowych socjalistów musiano rozwiązać z powodu otwartego buntu i porzucenia jakiejkolwiek dyscypliny partyjnej i organizacyjnej.** Większość członków rozwiązanych oddziałów szturmowych rekrutująca się ze sfer komunistycznych wróciła na łono dawnej partji. W okręgu hamburskim **kierownictwo partji przeprowadziło czystkę i wyrzuciło około 2000 członków.**

Jednocześnie prawie rewolucyjna grupa Strassera zbiera wszystkie niezadowolone elementy i przygotowuje się, jak zapewniają poinformowani do przeprowadzenia rozłamu. **Zamieszanie powyższe pogłębia się jeszcze brakiem pieniędzy.** Energiczny nacisk Papena na przemysłowców zamknął Hitlerowi źródła finansowe.

Główną przyczyną niezadowolenia zwolenników i sympatyków jest stwierdzenie faktu, że **polityka Hitlera i jego sztabu prowadzi na bezdroża.** Wielki ruch narodowo - socjalistyczny od lat stąpa właściwie w miejscu. Ogólnie liczą się, że **narodowi socjaliści w najbliższych wyborach utracą blisko 50 mandatów na rzecz komunistów i nacjonalistów.**

**AR.**

## Zawadzał im biedny rybak.

**Warszawa,** (tel. wł. r.) W sobotę rano popełniono **morderstwo na osobie rybaka,** niej. Jana Skoniecznego. Zamordowany on został w swym małym domku nad brzegiem Wisły. O strasznym tym wypadku doniósł policji syn zamordowanego, który jak codzień przyszedł rano do ojca, jednak na pukanie nikt nie odpowiedział. Wobec tego Skonieczny przemocą otworzył drzwi i dostał się do wnętrza. **Na podłodze leżał trup ojca.** Pewien nieład w domu świadczył o obecności obcych osób. Na jakiem tle dokonano tajemniczej zbrodni w domku nad Wisłą dotychczas niewiadomo.

**Stan wody na Wiśle dnia 26 września:** Zawichost 78; Warszawa 61; Toruń 11; Fordon 14; Chełmno + 0,1; Grudziądz 06; Korzeniewo 35; Piekło 41; Tczew 58; Einlage 2,30; Płock —; Schievenhorst 2,56.

# Francja daje nowy dowód ustępliwości.

## Tajne dokumenty o niemieckich zbrojeniach na razie nie zostaną ogłoszone.

**Paryż,** 25. 9. (tel. wł.) Rada ministrów obradowała w sobotę pod przewodnictwem prezydenta Francji w Rambouillet, siedzibie letniej prezydenta. Narady trwały od godz. 10 do 13. Minister finansów Germain Martin zdał sprawozdanie o konwencji rent, która w sobotę wieczorem dobiegła do końca. Prezydent ministrów Herriot zakomunikował radzie treść swego przemówienia, jakie w dzisiejszą niedzielę wygłosi w Gramat w departamencie Lot. Mowa zajmie się przedewszystkiem zagadnieniami zewnętrzno-politycznemi.

W kołach politycznych czekano na wynik obrad rady ministrów z poważnem zaciekawieniem. Ogólnie przypuszczano bowiem, że Herriot poprosi prezydenta **o upoważnienie do ogłoszenia tajnych dokumentów o stanie zbrojeń niemieckich.** Urzędowy komunikat z posiedzenia rady ministrów o sprawie tej jednak **nie mówi.** W kołach politycznych uważają, że **Herriot odstąpił na razie od ogłoszenia dokumentów, aby Niemcom dać jeszcze jeden dowód francuskiej ustępliwości i chęci pojednania.** Dokumenty posiadają — jak się mówi ogólnie — **niezwykłą siłę przekonywującą.**

Dalej mówi się w kołach politycznych, iż rząd francuski w ostatnich dniach **dostarczył angielskim ministerjom wojny i marynarki kilka rewelacyjnych informacyj o zbrojeniach niemieckich.** Informacje te kryją się z wiadomościami, jakie posiada znakomita angielska służba wywiadowcza i uzupełniają te wiadomości. Informacje wywarły w angielskich kołach wojskowych i rządowych potężne wrażenie, których pierwszem echem jest forma i treść angielskiej noty do Niemiec.

Niemałe poruszenie wywołała wiadomość o istnieniu tajnych dokumentów o zbrojeniach niemieckich także w Ameryce. (b).

# Niemcy utrudniają

## otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin,** 26. 9. Jak się dowiaduję, **projektowane w dniu 1 października otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu uległo ponownie odroczeniu.** Niemieckie władze szkolne, pod najrozmaitszemi i najbłahszemi przyczynami starają się opóźnić otwarcie polskiej uczelni, odmawiając narazie udzielenia koncesji. Dwukrotne konferencje prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, byłego posła Baczewskiego, odbyte w ubiegłym tygodniu zarówno w Opolu, jak i ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie, **nie dały żadnego pozytywnego rezultatu.**

Pomimo wyraźnego brzmienia konwencji genewskiej, **władze niemieckie usilują przewlec otwarcie polskiego gimnazjum,** nie bacząc, że niedawno otwarte zostało niemieckie gimnazjum mniejszościowe w Królewskiej Hucie. Stanowisko władz niemieckich sprzeczne jest nietylko z ordynacją szkolną z 1928 roku, ale stanowi wyraźne naruszenie postanowień konwencji genewskiej. Obecny rząd pruski jednak z obawy przed nacjonalistami dostosowuje swą politykę szkolną wobec mniejszości polskiej do wewnętrzno - politycznych potrzeb.

**AR.**

**List z Paryża.**

# Angielski klaps.

## Polityka Wielkiej Brytanji nie idzie po linji junkrów pruskich.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

**Paryż,** we wrześniu.

Było to dwa miesiące temu w czasie wizyty wybitnego pisarza, który reprezentował umiarkowanie nacjonalistyczny kierunek po tamtej stronie Renu. Rozmowa toczyła się naturalnie około wydarzeń w Rzeszy i niebezpieczeństwa, jakiem może grozić rosnący jak lawina ruch hitlerowski w Niemczech.

— Przyznaję wam rację o ile chodzi o Hitlera — mówił nasz gość berliński. Ale czy tylko nacjonalizm niemiecki jest groźny dla Francji? Czy, gdyby nie istniało t. zw. w Paryżu „niebezpieczeństwo niemieckie“ — bylibyście pewni, że nic wam **nie grozi** ze strony Anglji?

— **Najzupełniej pewni** — odpowiedział jeden z redaktorów.

— Jakto? Więc nie jest dla was groźna flota angielska, ekspansja W. Brytanji, możność niespodziewanego ataku na Havre, Calais czy Dunkierkę lub odcięcie metropolji od rezerw w północnej Afryce?

— **Wcale nie.**

— Dziwne. Można zapytać, na czem polega tak wielka różnica opinji francuskiej względem dwóch państw germańskich?

— Owszem. Widzi Pan, my wierzymy, że Anglja prowadzi grę „fair play“. **Wierzymy w element dżentelmeństwa, przejawiający się w polityce W. Brytanji.** I dlatego jesteśmy pewni, że z tamtej strony Kanału nic nam nie grozi...

Emil Ludwig poczerwieniał i zmienił temat rozmowy...

### Polityka dżentelmenów.

Zabawne to zdarzenie, najzupełniej zresztą autentyczne, oddaje wiernie stosunek i prasy i kół dyplomatycznych francuskich do tradycyjnej polityki angielskiej, która ma w sobie niewątpliwie dużo z chłodu mgieł londyńskich — **ale zato jest zrównoważona i bezwzględnie lojalna.** W Paryżu zna się dobrze szlaki, któremi dąży myśl Albionu; nad Tamizą niema niespodzianek tak groźnych dla organizacji życia społecznego; wiadomo jakie są granice przyjaźni i dyplomatycznych ustępstw — ale wiadomo również na co można liczyć.

Otóż nad Sekwaną liczono na **„układ dżentelmenów“** zawarty między Herriotem a Mac Donaldem w lipcu br. Dlatego też zupełnie spokojnie przyjmowano wiadomości z Berlina i Rzymu, jakoby Anglja miała poprzeć żądania niemieckie, jakoby „Foreign Office“ przychylił się do papenowskiej propozycji dozbrojenia Niemiec i uznał postulaty Schleichera za najzupełniej umotywowane pod względem prawnym.

I z tego też powodu nota angielska, która, jak donosi korespondent „Timesu“ **była zimnym tuszem na rozpalone głowy rewizjonistów niemieckich** — przyjęta została w Paryżu **ze spokojnem zadowoleniem.** Zły humor w Berlinie tłumaczą sobie nad Sekwaną zmuszeniem Niemców do przyznania, że **istnieje daleko idąca zgodność zapatrywań między tezą francuską i angielską.** Niektóre dzienniki niemieckie (Der Montag) posuwają się aż do twierdzenia, że utworzył się **wspólny front angielsko-francuski** i że nota angielska jest nie do przyjęcia dla Niemiec. Zdanie o tym „wspólnym froncie“ jest niewątpliwie silnie przesadzone. Ale również nie tylko przesadzone, ale wprost nieprawdziwe jest odkrycie Deutsche Allgemeine Zeitung jakoby **„nota angielska była jaskrawem przeciwieństwem opinji publicznej W. Brytanji i obietnic rządu angielskiego“.**

Słusznie zaznacza prasa paryska, że **to raczej w Niemczech suggerowano prasie i opinji angielskiej zdania i poglądy, które nigdy się nie pojawiały w dziennikach wielkiej wyspy.** Donosiliśmy niedawno o ciekawej relacji „Le Journal“ na temat nieprawdziwych pogłosek idących rzekomo z Londynu — via Berlin. Urzędowa agencja niemiecka posunęła się tak daleko, że **przytoczyła nawet opinję wysokiego urzędnika „Forreign Office“, niezwykle korzystną dla Niemiec.** Musiano potem wszystko **odwoływać** i było dużo z tem korowodów.

Wbrew pobożnym życzeniom nad Sprewą, wbrew szumnym zapowiedziom nad Tybrem — w opinji i polityce angielskiej następuje zwrot. **Powolny, aletembardziej charakterystyczny zwrot** w kierunku niezbyt dla nacjonalistycznych Niemiec przychylnym. Dowodem tego jest chociażby zupełnie odmienny ton, w który uderza tak do niedawna przychylny dla Niemiec **„Manchester Gourdian“.** Warto sobie również przeczytać **lodowate uwagi** „Times'u“ o budowie krążownika „C“, która jakkolwiek nie sprzeciwia się literze traktatu, jednakowoż świadczy wybitnie o tendencjach rządu barona von Papen. Przyczyny tej odmiennej orjentacji Anglji są bardzo ciekawe.

### W Londynie nie znoszą polityki awantur...

Politykę angielską cechowały dwie metody: **dążenie do „splendid isolation“ i daleko idąca rezerwa w stosunku do najsilniejszego państwa na kontynencie.** Tem tłumaczy się stosunek W. Brytanji do wielkich wydarzeń historycznych w XVIII w. Tem tłumaczy się również dwudziestoletnia **wojna z Napoleonem.** Tu leży także przyczyna, dla której po Waterloo ustosunkował się Londyn **przyjaźnie względem pobitej Francji** a bardzo nieufnie względem swej sojuszniczki, potężnej wówczas Rosji. I tu trzeba szukać powodów dla których Anglja poświęciła w czasie wojny światowej półtora miljona ludzi, poległych na polach Francji — **by po 1918 roku faworyzować niegroźne już Niemcy przez znaczne oddalenie się od najsilniejszej militarnie trzeciej republiki.**

Myśl przewodnia, którą kierowano się w Forreign Office, była zgodną z tradycyjnem przekonaniem polityki Albionu **o psychologji zwycięzców i zwyciężonych.** W Londynie sądzono, że **po traktacie wersalskim Niemcy staną się przedwojennymi Francuzami, a zwycięzcy Francuzi przedwojennymi Niemca-**

### Z polityki wewnętrznej.




(61

# W szponach apaszów.

**Powieść współczesna.**

**Napisał St. Brandowski.**

(Ciąg dalszy).

Gdy na sali działy się te piekielne sceny, nagle Nowak schwycił Branickiego za rękę i szepnął:

— Biegnij pan po drzwi. Tu zaraz musi się stać coś strasznego...

I przy tych słowach wydobył wielki nóż składany, zaopatrzony w zatrzask, który nie pozwalał, aby ostrze samo się zamykało.

— Ja niechce noża! Wolę mój bokser! — wydyszał Branicki, i zerwawszy się ze ziemi rzucił się ku drzwiom, prowadzącym na salę.

Stanął przy drzwiach, dygocząc, szczękając zębami, i ściskając konwulsyjnie założony na palce bokser.

Tymczasem po izbie rozległy się te same konwulsyjne okrzyki Dziuty, zagłuszane niekiedy śmiechem i wrzaskiem apaszów.

Upływała sekunda za sekundą. Branicki, polegając na słowach Nowaka czaił się u drzwi jak rozjuszony tygrys.

Ale do drzwi nikt się nie zbliżał.

Już zamierzał wrócić do Nowaka gdy niespodziewanie salą wstrząsnął jakiś dziki wrzask, a potem jakby tupot rozbiegających się po sali apaszów

— Bije!

— Morduje!

— Na pomoc!

Takie okrzyki, straszne, przejęte śmiertelną trwogą, wypełniały salę. Równocześnie słychać było gonitwę, przewracanie ławek i brzęk tłuczonego szkła.

W Branickim naprzemian to kipiało, to znów zamierała krew ze wzruszenia.

W tem poczuł przy sobie Nowaka.

— Co się tam stało? — zapytał.



— Piatti przysunął się do samego otworu w ścianie. Schwyciłem go za ręce i przeciąłem mu sznury na rękach, a potem podałem mu nóż, którym on prędko przeciął sobie jeszcze powrozy na nogach. Co się tam teraz dzieje, to pan słyszy. Pogrom... rzeź... Niepodobna, aby który z apaszów nie starał się wymknąć ze sali i drzwi nie otworzył. Wtedy pędź pan do dziewczyny...

Dalsze słowa przerwał ogromny łoskot, od którego zatrzęsło się całe poddasze.

— Ktoś stół musiał przewrócić — rzek Nowak — świece pogasły i mordują się po omacku. Uważa pan?

Rzeczywiście smugi światła, które szparami ściany wpływały do sieni, zgasły, a równocześnie piekło w sali jakby przycichło. Słyshać było tylko jakieś rzęrzenie i szorowanie po podłodze.

Ta względna cisza trwała zaledwie kilkanaście sekund.

Nagle Nowak złapał Branickiego za rękę i szepnął:

— Uważaj pan, ktoś drzwi otwiera

I faktycznie słychać było, jak czyjaś ręka jeździ po drzwiach, jakby szukała klamki.

Za chwilę rozległ się trzask odsuwanych zasuwek, następnie drzwi otwarły się z hałasem, a bezpośrednio potem wypadła z nich jakaś postać i rzuciła się ku schodom.

Branicki tymczasem, zaledwie drzwi się otwarły, tygrysim skokiem wpadł na salę, a orjentując się, gdzie stoi tapczan, szedł w tę stronę z wyciągniętemi przed sobą rękami, bo na sali panowały czarne ciemności.

Idąc tak, ręce jego natknęły się na jakąś postać, która jakby z przestrachem odskoczyła od niego i pobiegła w głąb sali.

Tymczasem Branicki dostał się do tapczana i rękami dotknął leżącą na nim Dziutę Nie odzywał się jednak do niej, tylko stał ze wstrzymanym oddechem, bo na sali działy się tymczasem jakieś dziwne, straszne rzeczy.

Z jednej strony dochodziło go przeraźliwe charczenie i świstanie jakby duszącego się człowieka, opodal zaś ktoś dyszał i sapał ciężko jakby w agonji. Wśród tego po różnych częściach sali rozlegało się skrzypienie podłogi, jakby po niej czaiły się i skradały dzikie zwierzęta.

W całej sali, ciemnej, dusznej, panowała jakaś tajemnicza groza, i rozchodziło się po niej tchnienie śmierci.

Branicki siadł na brzegu tapczana i lewą rękę położył na głowie Dziuty, aby ją uspokoić i zasłonić. Równocześnie wytężał przed siebie wzrok, chcąc przebić panujące ciemności, ale napróżno. W tej stronie tylko, gdzie drzwi były otwarte, rzedziła się jakby świetlana mgła.

Ten straszny stan i nastrój trwał już z minutę. Po sali, po skrzypiącej podłodze, ciągle się czaiły i skradały jakieś postacie. Niekiedy zbliżały się do tapczana, to znów oddalały. Aż Branicki, zdjęty obawą o Dziutę, ukląknął, odciągnął tapczan od ściany, zesunął dziewczynę na ziemię i tapczan znowu do ściany przyparł. Dziuta znalazła się w ten sposób na ziemi pod tapczanem.

Tymczasem sytuacja stawała się coraz straszniejszą, coraz większa groza zdawała się rozchodzić po sali. Ciche bieganie i chodzenie na palcach nie ustawało.

I znowu nastąpiła ta sama cisza, jeszcze większa, bo wszystkie kroki ucichły, a nawet rzęrzenie i charczenie w kącie sali zdawało się słabnąć.

(Dokończenie nastąpi).

mi. I opinja ta zaciążyła poważnie na wszystkich sprawach międzynarodowych od pierwszej konferencji w San Remo aż do rozbrojeniowej w Genewie.

Jednakowoż w ostatnich czasach **zaszły poważne zmiany** na horyzoncie europejskim. Przedewszystkiem **zarysował się nowy blok państw**, dążących do realizacji ambitnych imperjalistycznych celów. Na arenę śródziemnomorską wyskoczyły Włochy faszystowskie ze swojemi żądaniami „miejsca pod pod słońcem“ i aspiracjami nie tyle groźnemi co kłopotliwemi. A potem zaczęły występować **nad Elbą i Sprewą objawy niebezpiecznej gorączki nacjonalistycznej**, przypominającej mocno przedwojenny militaryzm pruski i mogący rozpalić pożar, który już raz musiała gasić zimna krew żołnierzy angielskich.

Przyszedł Hitler — i zaczęła się w Niemczech polityka wielkiej awantury.

Otóż tradycją Londynu jest również **wstręt do wszelkiego ryzykanctwa, do himerycznych programów, do nieodpowiedzialnych poczynań, do komedjanckich zapowiedzi**; a „piękny Adolf“ wykazał znakomicie do czego doprowadziłaby jego dyktatura w Niemczech.

**Rząd Papena, dążący nietylko do rewizji traktatów** — w innych warunkach możeby zaczęto o tem dyskusję nad Tamizą — **ale przedewszystkiem do gwałtownych zbrojeń**, nie mógł również liczyć na entuzjazm w Londynie. Wykluczonem jest, ażeby w Forreign Office nie zdawano sobie sprawy z tonu, **jakim uzbrojone Niemcy upomniałyby się o „zwrot utraconych prowincyj — a również — przedewszystkiem to „również“ — o zwrot kolonji, o nowy podział wpływów w Afryce, Azji i na wyspach polinezyjskich...**

Byłoby dowodem nieznajomości polityki angielskiej niewzięcie pod uwagę tych czynników, które wpływają na daleko idącą rezerwę Wielkiej Brytanji względem Niemiec oraz ich nowych sprzymierzeńców.

## Mac Donald a rząd junkrów pruskich.

I jeszcze jedno. Chodzi o rolę naczelnika „narodowego rządu w Anglji“. **O Mac Donaldzie** mówi się i pisze, że był zwolennikiem **współpracy z Niemcami**, że odnosił się nieufnie a nawet wrogo do Poincarego, że był przeciwnikiem polityki francuskiej względem Niemiec, że popierał żądania skreślenia długów wojennych, przedwczesnej ewakuacji Nadrenji i — **jednem słowem, że był przedstawicielem orjentacji filoniemieckiej, a Francji przyczyniał dużo swemi postąpieniami kłopotu.** To prawda. Ale prawda również, że **Mac Donald przywódca Labour Party a Mac Donald pierwszy minister narodowego rządu Jego Królewskiej Mości — to wcale nie to samo.** A po drugie filoniemieckie sympatje Mac Donalda tłumaczyły się nadziejami pokładanemi w niemieckim socjaliźmie, wiarą w niemiecką demokrację. Rozczarowanie z tego powodu było dla angielskiego polityka z pewnością jednym z wielkich zawodów życiowych.

I może rację mają dawni jego towarzysze berlińscy, kiedy z okazji noty angielskiej piszą w socjalistycznym „Vorwärtsie“, że „polityka junkrów doprowadziła Niemcy do całkowitej izolacji“. Na aktorskie gesty Mussoliniego nie można liczyć. A polityka Mac Donalda nie jest wprawdzie, jak twierdzą prawicowe pisma berlińskie, „filofrancuską“, ale nie jest też bynajmniej faworyzującą Niemcy. Jest polityką Wielkiej Brytanji, wyczekującą i chłodną. Dreszcz tego chłodu niemile odczuto nad Sprewą...

**Tad. Kiełpiński.**

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

Kino **„MORSKIE OKO“**. W poniedziałek 26. i dni następnych potężny przebój morski p. t. **„Transatlantic“, osnuty na tle katastrofy okrętowej.** Nadprogram: Gdynia na ekranie.

**Kino dźwiękowe „BAJKA“.** Jan Mac Brown w dramacie przygód życia z dalekiej prerji p. t. **„Bachantka zachodu“.** Nadprogram dodatki dźwiękowe.

**Statki oczekiwane w Gdyni:** 27. 9.: par. „Venus“, 29. 9.: par. „Hinrich Peters“, 1. 10.: par. „Nemrac“ i par. „Agir“.

**Egzaminy dyplomowe dla uczniów Państwowej Szkoły Morskiej.** Statek szkolny „Dar Pomorza“ po powrocie z 3-miesięcznej podróży ćwiczebnej z 63 uczniami Państwowej Szkoły Morskiej odbył 3-dniową podróż po Bałtyku z 12 uczniami szkoły. Podczas tej podróży odbyły się egzaminy dyplomowe. Poza wychowankami szkoły do egzaminów przystąpiło 2 eksternistów.

**Konferencja z przedstawicielami cechów.** W Komisarjacie Rządu odbyła się konferencja delegatów miejscowych cechów. Uchwalono popierać rzemiosła miejscowe, przystosowując istniejące zakłady przemysłowe do wymagań gospodarczych z uwzględnieniem strony sanitarnej, tudzież omówiono sprawę szkolnictwa zawodowego.

## Ruch statków w porcie gdyńskim.

(PAT). W tygodniu od 12 do 18 bm. zawinęło do portu 85 statków i wyszło z portu 87 statków, wobec 76 statków na wejściu i 74 statków na wyjściu w tygodniu poprzednim.

Pierwsze miejsce pod względem tonażu w dalszym ciągu zajmuje **Szwecja**, drugie Polska i trzecie Norwegja.

Polskich statków zawinęło w ciągu tygodnia 11 i wyszło z portu 12.

### ZGUBIONE WEKSLE.

Dnia 23. bm. zgubiono pakiet weksli na ogólną sumę 94 000 zł z których część podpisana była przez Kasprzyckiego, część zaś przez Tworkowskiego i Kasprzyckiego. Weksle te są już wprawdzie unieważnione przez władze, lecz wystawcy ofiarują znalazcy 1000 zł nagrody o ile weksle te zwrócone zostaną właścicielom do dnia 28. bm.

### RACJONALNA EKSPLOATACJA CHŁODNI.

Urząd Rybacki przekazał do eksploatacji chłodnię w hali rybackiej Morskiemu Instytutowi Rybackiemu.

Chłodnia ta wyprodukowała w okresie od 1 kwietnia dotychczas 420 ton sztucznego lodu. Urządzenie tej chłodni w wielkiej mierze przyczyni się do wzmożenia importu śledzi solonych. Obecnie już hala ta wykorzystana jest w 50 proc. na magazynowanie śledzi solonych, reszta służy na magazynowanie świeżych połowów.

### HOJNY DAR.

Inżynier Kazimierz Krzyżanowski, celem uczczenia pamięci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury wpłacił do B. G. K. w Gdyni na rachunek Komitetu Morskiego L. O. P. P. kwotę 500 zł, przeznaczając połowę z tej sumy na cele ogólnej pomocy cywilnym lotnikom, inwalidom i rodzinom po nich pozostałym, drugą połowę na miejscowe cele LOPP. z uwzględnieniem cywilnego lotnictwa.

Za ten hojny dar, będący dowodem głębokiego zrozumienia ważności zadań lotnictwa cywilnego i LOPP. oraz pietyzmu dla naszych bohaterów przestworza, składa ofiarodawcy gorące podziękowanie Komitet Morski LOPP. w Gdyni.

### UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERÓW.

Koło Matek przy tutejszem gimnazjum Tow. Szkół Średnich zasłużyło sobie na szczere uznanie, nietyle za samą inicjatywę urządzenia uroczystej akademji dla uczczenia pamięci tych dwóch nieśmiertelnych orłów, po których cały kraj okrył się żałobą, lecz za ten wysoki, pełen pietyzmu nastrój, jaki zdołali nadać tej akademji a to tem więcej, że było to dzieło zaledwie kilku dni.

Dość obszerna sala kina Czarodziejki dawno nie była tak szczelnie wypełnioną po brzegi uczestnikami, jak na tej podniosłej uroczystości i jeszcze rzadziej opuszczali tą salę z tak wstrząsającym i uczuciowym nastrojem, jak po tej akademji.

Wrażenie to utrwaliło się zaraz od podniesienia zasłony niezwykle estetycznem i pełnem artystycznego smaku urządzeniem sceny, gdzie na tle śmigieł lotniczych w obramieniu barw narodowych wznosił się obelisk uwieńczony podobiznami obu bohaterów, po którego obu skrzydłach ustawiona była półkolem straż honorowa z młodzieży szkolnej w mundurach strzeleckich. Po odegraniu przez uczennicę Bukowską z wielkiem uczuciem i zrozumieniem, choć na bardzo rozstrojonem pianinie — marsza żałobnego Chopina, przemówił w prostych żołnierskich słowach kpt. Majewski, składając z wielkiem wzruszeniem, które udzieliło się też i widowni, hołd bohaterom. Potem nastąpiły dwie deklamacje poetycznej grozy o wysokiej wartości literackiej, wygłoszone przez dwóch członków straży honorowej uczniów gimn. Tow. Szkół Średn. Waligórę i Schutzę, wreszcie p. dyr. Skarzyńska, inicjatorka i główna promotorka tej akademji, z tak porywającą siłą uczucia wygłosiła wiersz p. t. „Żwirko nie żyje“, że w wielu oczach słuchaczy a zwłaszcza słuchaczek pojawiły się łzy gorące. Całość zakończono odśpiewaniem unisonu hymnu — modlitwy „Boże coś Polskę“.

# Nareszcie posiedzenie Rady Miejskiej.

Po przeszło czteromiesięcznej przerwie zdecydowano się nareszcie zwołać znów posiedzenie rady miejskiej na dzień 28 września br. godzinę 18.

Podany do wiadomości porządek obrad **jawnych** zawiera aż 34 sprawy i to sprawy donioślejszej wagi obciążających poważnie budżet gminny.

Pozatem przewidziane jest jeszcze posiedzenie **tajne** bez podanego porządku obrad.

Mimowoli nasunąć się musi pytanie, czy jest fizycznie możliwem, aby rada miejska na jednem posiedzeniu rozpatrzyła choćby tylko pobieżnie 34 spraw jawnych i niewiadomą ilość spraw tajnych?

Czy można brać poważnie tego rodzaju pracę rady miejskiej?

Jeżeli ta rada miejska posiadała jakiekolwiek uprawnienia, jeżeli miała jakieś określone zadania, to poczucie praworządności nakazywało dać jej możność spełniania obowiązków, zapewnić ją o minimum praw jakie jej jeszcze pozostawiono.

Jeżeli zaś uważano radę tą za zbyteczną, za niepotrzebny czy niewygodny balast, w takim razie należałoby ją już dawno rozwiązać i nie marnować niepotrzebnie czasu i energji na dopełnianie tylko czystej formalistyki, która nikomu nie przynosiła pożytku, a ludziom pracy zajmowała niepotrzebnie czas.

Mamy nadzieję, że ten nienormalny, praworządność obrażający stan jak najrychlej zostanie usunięty.

# Targi polsko-skandynawskie w Gdyni w roku 1933.

Jak się z prywatnego lecz poważnego źródła dowiedziała red. „Echa Morskiego“, konferował z tutejszym Komisarzem Rządu naczelny redaktor wydawnictwa „Excelsior“ p. Berlacki, który w przejeździe z Szwecji zatrzymał się w Gdyni w sprawie zainicjowanych przez niego stałych targów polsko-skandynawskich w Gdyni.

Projekt p. Berlackiego spotkał się z pełnem uznaniem naszego Ministra Przemysłu i Handlu.

Jak się dowiadujemy, pragną inicjatorzy tych targów połączyć tą imprezę z projektowaną przez inż. Müllera Wystawą Sportu Morskiego, coby niewątpliwie przyczyniło się w wydatnej mierze do spopularyzowania tej wystawy.

P. Berlacki od kilku dni studjuje stosunki i strukturę gospodarczą krajów skandynawskich i za działalność propagandową w tych krajach w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej został nagrodzony dyplomem uznania.

Nasz młody port polski już obecnie ma tak silnie zadzierżgnięte węzły gospodarczo-handlowe z krajami skandynawskiemi, że o ile tylko nasze sfery decydujące tak centralne jak i lokalne udzielą swego poparcia temu projektowi, może być ta impreza znakomitą dźwignią i propagandą dla naszego handlu zamorskiego, oraz silną atrakcją dla wzmożenia ruchu turystycznego.

# Zebranie koła P. Str. Chrześc. Dem. w Gdyni.

W sobotę, dnia 24. bm. odbyło się informacyjne zebranie Koła gdyńskiego Chrześc. Demokracji w Domu Ludowym.

Wiceprezes wojewódzkiego zarządu P. S. Ch. Dem. p. Nowicki z Grudziądza w obszernym i źródłowo opracowanym referacie przedstawił historję i rozwój idei chrześcijańskiej demokracji przedstawiając konieczność powstania tego ideowego, na zasadach etyki chrześcijańskiej opartego ruchu społeczno-politycznego, po zbankrutowaniu haseł wielkiej rewolucji francuskiej i wyjałowieniu teorji bezwzględnego liberalizmu, który zrodził się w Europie po ruchach wolnościowych w r. 1848. Przechodząc kolejno historję powstania i rozwoju idei chrześcijańskiej demokracji we wszystkich krajach zachodnioeuropejskich, wykazał następnie, że dopiero wielka i **słynna encyklika papierza robotników Leona XIII.** ponowiona i uzupełniona przez obecnego **Ojca św. Piusa XI.**, encyklikom „**Quadragesimo anno**“, dała ruchowi chrześcijańsko-społecznemu właściwy program, stworzyła to i dała mu sztandar, pod którym gromadzić się winni wszyscy ci, którzy nie w walkach klasowych, narodowościowych, czy rasowych, lecz **w miłości bliźniego** i opartej na tej zasadzie **sprawiedliwości społecznej**, widzą jedyną drogę do zapewnienia ludzkości pokoju i szczęścia.

Następnie zabrał głos p. inż. Kaz. Dudziński. Przemówienie jego było tak pod względem treści jak również poruszonego zagadnienia, tak głębokie i rewelacyjne, iż śmiało twierdzić można, że z wyjątkiem niektórych wykładów urządzonych przez Instytut Bałtycki, Gdynia dotychczas nie miała sposobności na zebraniach publicznych słyszeć mówcę, któryby umiał wysoce interesujące tezy naukowe w sposób tak popularny przedstawić, że słuchacze byli wywodami wprost zafascjonowani. W sposób niezwykle przekonywujący oświetlił on stosunek nauki do wiary, oraz ich wzajemne wpływy, wysuwając z tąd wniosek, iż z coraz większym rozwojem nauki, człowiek coraz bliższym staje się Bogu, gdyż coraz więcej poznaje istotę Boga. Stąd dalszy wysunął wniosek, iż tylko człowiek szczerze wierzący może być sprawiedliwy i zdolny do miłości bliźniego. Nauka pozbawiona najpotężniejszego pierwiastku miłości, nie jest nauką prawdziwą, a zatem, ludzie szerzący nienawiść klasową czy partyjną nie mogą być szczerze wierzącymi, nie mogą być chrześcijanami.

Wobec tego chrześcijański demokratyzm tłumaczy on jako **wszechwładztwo miłości, jako sprawiedliwość opartą na miłości i wierze.** Stąd wysunął on konkluzję, że duchowieństwo nie powinno brać czynnego udziału w walkach politycznych, gdyż oddalają się od tych świetlanych dróg jakie w swych encyklikach wskazali dwaj wielcy papieże Leon XIII i Pius XI. Tylko duchowieństwo kierujące ruchem chrześcijańsko-demokratycznym, t. j. **wszechwładztwa miłości i sprawiedliwości społecznej**, spełnia godnie powierzone im posłannictwo.

Mówcę nagrodzono za jego tak wysoce podniosłe wywody szczeremi oklaskami.

Na zakończenie przewodniczący red. Mistat, dziękując obu prelegentom za ich cenne pracę, zwrócił się do zebranych z prośbą, by usłyszane tu prawdy rozgłaszali wśród swych znajomych, przyjaciół i towarzyszy, i zachęcali ich do licznego uczestnictwa na zebraniach tutejszego Koła Ch. Dem.

**LUBIEWO, pow. Tuchola. Z życia strażaków.** W tych dniach odbył się w Lubiewie Tydzień Strażacki pod kierownictwem całego zarządu z prezesem sołtysem Mrozikiem na czele. Przez cały tydzień grano na wieży kościelnej Rotę, którą wykonał Antoni Rytlewski. Na zakończenie Tygodnia urządziła straż zabawę taneczną, na którą przybyli liczni goście nawet z okolicy.

# Nowi biskupi niemieccy.

(KAP) Na stolicę biskupią mišnińską z siedzibą w Budiszynie, na Łużycach, na miejsce ks. Konrada Gröbera, który objął arcybiskupstwo we Fryburgu w Bryzgowji, Ojciec św. powołał ks. Piotra Legge, dotychczasowego proboszcza w Magdeburgu. Ostatnio z ramienia biskupa Paderborn był on komisarzem saskiej części jego diecezji.

Jednocześnie Ojciec św. wyznaczył na biskupa diecezji Eichstätt w Bawarji ks. Konrada hr. Preysinga. Kapłan ten po ukończeniu studjów prawnych działał przez pewien czas jako chargé d'affaires i sekretarz legacji bawarskiej przy dworze włoskim w Rzymie. Tu nastąpił zwrot, młody dyplomata porzucił służbę państwową i jako konwiktor wstąpił do prowadzonego przez Jezuitów Canisianum w Insbrucku, gdzie po studjach teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie i tytuł doktora św. teologji.

# Dramat na tle nieczystej miłości.

## W lesie Saint-Cloud znaleziono zwłoki kobiety.

**Paryż**, we wrześniu.

Policja paryska musiała się zająć tragedją miłosną, która dotąd nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach wyjaśniona. W lesie Saint Cloud znaleziono zwłoki młodej kobiety. Do bluzki przyczepiona była agrafką kartka, na której napisano, że kobieta nazywa się Yvonna Gautier, pochodzi z Paryża i pozbawiła się życia sama i dobrowolnie. Karteczka była zaadresowana do prokuratora. Pewne szczegóły zdawały się przeczyć podanemu na kartce faktowi samobójstwa. Policja wdrożyła więc dochodzenia. Lekarz sądowy stwierdził, że nie zachodzi wypadek samobójstwa, ale morderstwa.

Pewnego dnia zgłosił się do policji w Saint Cloud kupiec René Armand i zeznał, że w lesie zastrzelił swą kochankę na jej własne gorące życzenie. Po dokonaniu tego czynu chciał popełnić samobójstwo, ale rewolwer się zaciął. Ta okoliczność zdawała mu się być znakiem, by zamiaru swego nie wypełnił.

Armanda zatrzymano w areszcie. Szczegółowe śledztwo i zeznania aresztowanego dają następujący ponury obraz:

René Amand poznał Yvonne Gautier w roku 1926. Chociaż był żonaty, nawiązał z nią bliższe stosunki. Po pewnym czasie zażądała Gautier, by Armand się rozwiódł z żoną i wziął z nią ślub. Armand odrzucił jednak żądanie to stanowczo i przesiedlił się dla zachowania spokoju w ognisku rodzinnem na prowincję, gdzie zamieszkał w Gaunat. Tak — zdawało się — romansik znalazł swój koniec.

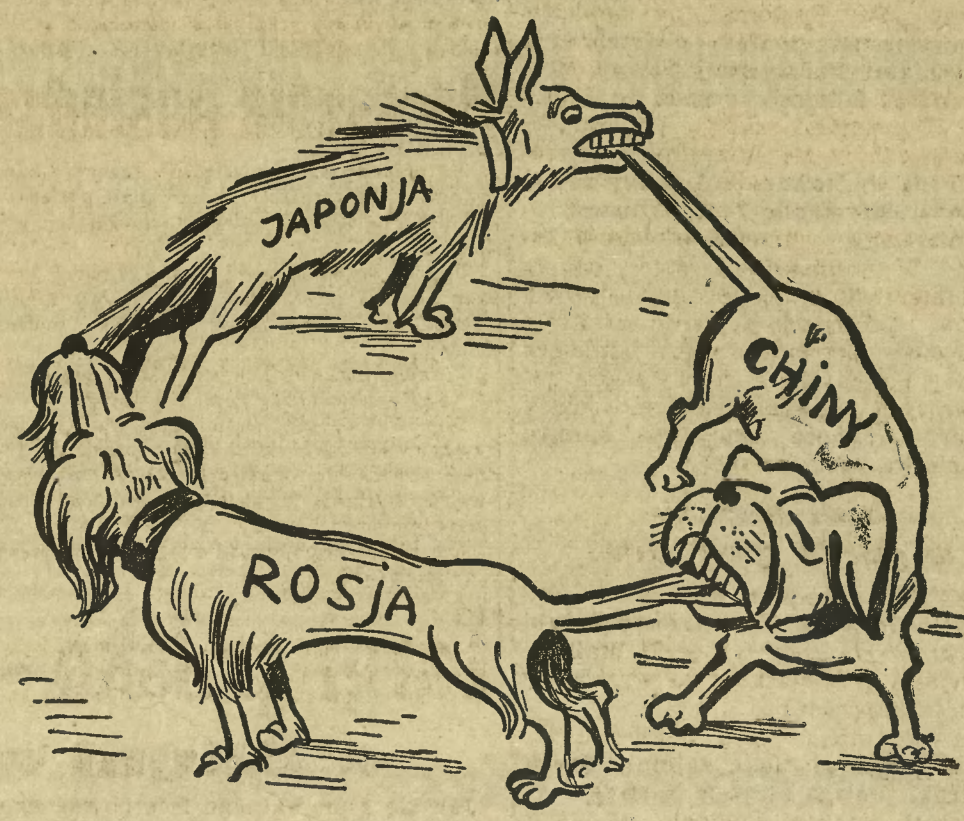
Minął rok cały, w którym para kochanków się nie widziała. Przypadek chciał, że Armand pewnego dnia, bawiąc w sprawach interesu w Paryżu, stanął oko w oko z dawną swoją kochanką. Romans rozpoczął się na nowo. Armand przyjeżdżał odtąd do Paryża dosyć często. Przed kilku tygodniami wyjechał z kochanką na kilka dni do Dieppe. Tu Gautier poruszyła myśl wspólnego samobójstwa. Armand nie przypisał tej rozmowie większej wagi. Gdy jednak chciał wracać do rodziny, Gautier ponownie poruszyła swój plan. Podczas przechadzki w lesie Saint-Cloud wyciągnęła nagle z torebki ręcznej rewolwer, nabity 6 kulami i zażądała od swego towarzysza, by najpierw zastrzelił ją, a później samego siebie.

Co się dalej stało, wiadomo wyłącznie z opowiadań Armanda. Zeznał on, że broń przyłożył raczej żartem do skroni kochanki, ale nie strzelał. Po kilku sekundach Yvonne Gautier sama pociągnęła za cyngiel i ugodzona kulą w skroń, zalała się krwią i runęła na ziemię.

Oto przebieg tragedji, według zeznań Armanda. Fakty, ustalone przez lekarza sądowego, przeczą temu opowiadaniu. Wszystko wskazuje raczej na to, że Armand zastrzelił kochankę swoją z zasadzki, ażeby się w ten sposób pozbyć ofiary i świadka niemoralnego swego życia. Armand zdradza pewne objawy obłąkania.



### Także trójkąt,




ale nie małżeński!

## Napędził im wekslowego boja.

**Finał w kryminale.**

**Warszawa**, (tel. wł. r.) **Zakłady Modrzejowskie** zostały poważnie zaniepokojone, gdy w obiegu znalazły się weksle zakładów na poważną sumę, o których dyrekcja nic nie wiedziała. Zameldowano o powyższem policji, która wszczęła dochodzenia. Okazało się, iż **weksle były fałszywe**. Wkrótce też wykryto fałszerza, którym okazał się poważny nawet kupiec częstochowski, niejaki **Mojżesz Bernstein**. Pomysłowego kupca-fałszerza natychmiast **osadzono w areszcie**. Jak dotychczas ustalono, zdołał on puścić fałszywych weksli na sumę powyżej 50 tys. złotych.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż Bernstein posiadał kilka prawdziwych weksli zakładów Modrzejowskich, których nie dyskontował, wolał natomiast puszczać w obieg fałszywe weksle, co się bardzo smutnie dla niego skończyło.

# Straszna zemsta zdradzonego męża.

**Duisburg** (Nadrenja), we wrześniu.

Przed kilku dniami nastąpiło tu tragiczne zakończenie dramatu, wywołanego wiarołomstwem żony. Przebieg całej sprawy przedstawia się następująco:

Przed kilku laty zamieszkiwał w Halle kupiec Becker z swoją żoną. Interesy, jakie prowadził, wymagały od niego dłuższych podróży m. in. na kilka miesięcy musiał wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie z Ameryki dowiedział się Becker, że żona czas jego nieobecności wykorzystała do nawiązania szeregu stosunków miłosnych z obcymi mężczyznami. Po poznaniu przykrej prawdy, zdradzony mąż zastrzelił swoją wiarołomną żonę, za co skazany został na trzy lata więzienia. Działo się to w roku 1927.

Po odsiedzeniu kary Becker udał się znów w zamorskie podróże, z których niedawno temu wrócił do Niemiec. W czasie procesu padły oczywiście nazwiska tych mężczyzn, z którymi żona Beckera utrzymywała stosunki. Kupiec wyśledził obecnie adresy tych mężczyzn. Gdy mu się to udało, przybył Becker do Halle, gdzie zastrzelił lekarza dr. Boessa w jego poczekalni, poczem udał się do Duisburga. Tutaj odwiedził złotnika Bucholza. Gdy ten po otwarciu drzwi na zapytanie, czy jest Bucholzem, odpowiedział twierdząco, Becker czterema strzałami zabił go na miejscu. Strzały zaalarmowały współlokatorów i Becker bez oporu pozwolił się odprowadzić na policję. Tu wnet stwierdzono, że Becker jest również sprawcą mordu w Halle.

Aresztowanie kupca uratowało szereg innych mężczyzn od śmierci. Adresy ich znaleziono bowiem przy Beckerze, jako byłych kochanków jego żony. Aresztowany kupiec nie okazuje żadnej skruchy, daje wszystkie żądane wyjaśnienia, oświadczając, że do zemsty przygotował się oddawna.

—::—

# Zwycięstwo zera.

Zdawaćby się mogło, że zero jako cyfra istniało chyba odkąd ludzie zaczęli rachować. Tymczasem tak nie jest, zero trzeba było wynaleźć, a znaczenie tego wynalazku dla nauki było tak wielkie, jak np. wynalezienie koła dla mechaniki.

Starożytni Rzymianie nie znali zera. Posiadali oni wprawdzie dziesiętną rachubę, ale nie posiadali cyfr dziesiętnych. W naszym systemie cyfrowym każda następująca ku prawej stronie cyfra jest dziesięćkrotnie mniejsza od poprzedzającej ją z lewej strony. Rzymianie nie potrafili tworzyć wyższych cyfr, jedynie przez odpowiednie stawianie cyfry w szeregu cyfr, stąd też musieli mieć dla każdej cyfry osobny znak. Liczbę 100 oznaczali oni znakiem C (centrum, czyli sto po łacinie), liczbę 500 znakiem D, liczbę 1000 znakiem M (mille — tysiąc), liczbę 10 znakiem X (dwie piątki V). Chcąc wyrazić większą liczbę, dodawali oni poprostu poszczególne cyfry, aż uzyskali pożądaną. Rok 1932 Rzymianin byłby pisał następująco: MDCCCCXXXII.

Do jako tako skomplikowanych obliczeń używano tak w Rzymie starożytnym, jak i później aż do wieków średnich tablicy rachunkowej t. zw. Abacus.

Zero wynalezione zostało prawdopodobnie przez kilka narodów równocześnie. Europa otrzymała je drogą przez Afrykę i Hiszpanję z systemem cyfr arabskich od Arabów, którzy je z pewnością mieli z Indyj.

Długo trwała walka algorytmistów z abakistami, zanim zero powszechnie odniosło zwycięstwo. Jeszcze w roku 1299 zabroniono we Florencji kupcom tamtejszym używania cyfr arabskich. Dopiero w połowie 16 wieku zwycięstwo nowego systemu rachunkowego było bezsporne. Stało się to dopiero wówczas, kiedy zero przestało być tylko cyfrą, a stało się także liczbą. Awans ten zero zawdzięcza okoliczności, że nauczono się odejmować większe liczby od mniejszych, przyczem napotkano na liczbę zero. Poza tem zero stało się punktem wyjścia dla określeń porównawczych, jak np. przy termometrze lub północnej i południowej szerokości geograficznej. W tym charakterze zero stało się osią nauk matematycznych, szczególnie matematyki analitycznej.

Tak więc skromne zero, częstokroć przedmiot lekceważenia i pogardy, w rzeczywistości w szeregu cyfr i liczb zajmuje najwybitniejsze stanowisko.

—::—

## Wyjazd emigrantów do kolonji francuskich wstrzymany.

**Warszawa**, PAT. Ministerstwo Kolonij we Francji wydało zarządzenie, aby powstrzymać chwilowo rekrutację robotników wszystkich zawodów, pragnących wyjechać do kolonji francuskich. Zarządzenie to dotyczy wszystkich kolonij francuskich i zostało wywołane kryzysem gospodarczym. Zarządzenie dotyczy oczywiście i obywateli polskich. Wobec tego wszelka rekrutację w tej mierze należy uważać za prowadzoną przez osoby niepowołane.

## Żydowska trójka awanturnicza.

**Warszawa**, 25. 9. (PAT). W sądzie okręgowym w Warszawie odbył się **proces anarchistów** Grynbergera, Hofmanówny i Salzmanówny. Pierwszy z oskarżonych skazany został na rok więzienia, jego towarzysze na pół roku więzienia każda.

## Drobne wiadomości.

**Medal dla zakonnicy.** Magistrat m. Poznania przyznał siostrze Konstancji Turno, przełożonej zakładu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu medal za pracę i zasługi w dowód uznania 40-letniej działalności na niwie społeczno-charytatywnej.

*

**Śladem Kreugera.** Wielki przemysłowiec tekstylny Feliks Wolf w Wiedniu, wspólnik znanej firmy Lederer i Wolf, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

*

**Sztuczny deszcz.** W Leningradzie odbywają się doświadczenia w dziedzinie wywoływania sztucznego deszczu. Pierwsze eksperymenty na przestrzeni niewielkiego ogrodu wypadły dodatnio.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

**Nocny dyżur lekarski** z dnia 26 na 27 bm. pełni dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

**Publiczna bibljoteka** m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 19,15 do 20,15.

**REPERTUAR KIN.**

**Palac.** — Ostatnie dwa dni „Z rozkazu księżniczki“.

**Stylowy.** — Dawno oczekiwany film pt. „Tajemnicza szóstka“.

**Żak.** — Film z życia dzikiego Meksyku pt. „Czarny as“.

**Teatr Zdrojowy.** Zespół artystów teatru bydgoskiego, wzmocniony przez filara pierwszej cesny polskiej Kazimierza Justiana odegra w środę, dnia 28 bm. przewyborną farsę Bacha „Hiszpańska mucha“. Od środy wszystkie przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8 wieczór. Przedsprzedaż w księgarni p. Knasta.

**Kursy zawodowe w szkole handlowo-przemysłowej w Inowrocławiu.** Miejska Szkoła Handlowo-Przemysłowa ogłasza, że prowadzić będzie szereg popołudniowych kursów zawodowych, według następującego programu: od 1 października — jednomiesięczny kurs trykotarstwa, 8-miesięczny kurs haftu artystycznego, od 15 października — 2-miesięczny kurs djetetyczny stopnia pierwszego, od 1 lutego kurs djetetyczny stopnia drugiego. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły codziennie w godzinach przedpołudniowych.

### 13-letni Władek — obieciświat.

Policja na dworcu w Inowrocławiu przytrzymała 13-letniego Władzia Jankowskiego, który przybył na „gapę“ z Wylatowa na dachu pociągu. Z opowiadań malca dowiadujemy się, że jest on prawdziwym obleciświatem.

Mały Władzio nie znał swego ojca. Matka zaś jego zmarła w maju br. w Kowlu, skąd on pochodzi. Wiedząc o tem, że ciocia jego mieszka w Gdyni, wybrał się do niej pieszo. Przebył on na „gapę“ koleją przez Warszawę, Lwów, Płock, Poznań, Gniezno, Mogilno aż do Inowrocławia, gdzie nieszczęście chciało — jak mówił — że go policja przytrzymała. W drodze żywił się u gospodarzy, sypiając nieraz w stogach.

Policja stwierdziwszy jego personalja, nakarmiła malca i wydała mu kartę podróży do Gdyni.

Władziowi - obleciświatowi życzymy szczęśliwej drogi.

### Z życia Kat. Stow. Młodzieży Rzemieślniczej w Inowrocławiu.

Katolickie Stow. Młodzieży Rzemieślniczej w Inowrocławiu, będące pod opieką duchowieństwa, rozwija się wspaniale. Dnia 21. bm. odbyło się plenarne zebranie, na którem referat p. t. „Jak zostać dobrym mówcą“ wygłosił St. Dąbrowski, a deklamację „Tym co odeszli“ wypowiedział ze swadą St. Kośmider.

Następnie po wygłoszeniu deklamacji przez L. Nowaka, ks. patron Janke dał odpowiedzi na pytania złożone w skrzynce.

## Zdumiewający wzrost wypadków krzywoprzysięstwa na Kujawach.

Wydział bydgoskiego sądu okręgowego w Inowrocławiu w dniach 19 i 20 bm. rozpatrywał kilkanaście spraw dotyczących zbrodni krzywoprzysięstwa.

Wypadki krzywoprzysięstwa na Kujawach mnożą się z dnia na dzień.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy oskarżeni o fałszywe zeznania przed sądem, rekrutują się przeważnie z wieśniaków. Powodem tego są rzeczy zazwyczaj tak błahe, że trudno jest uwierzyć, by ludzie rozsądni i w podeszłym wieku mogli dopuszczać się takiej zbrodni. W jednej ze spraw, która ciągnie się przez wszystkie instancje blisko 7 lat, główną przyczyną było pytanie, czy pies wabiący się „Fina“, zdechł przed wywołaniem przez oskarżonego awantury, czy też w kilka tygodni później.

Na rozprawie dnia 20. bm. jaka odbyła się w Inowrocławiu, Lorczak w żaden sposób nie umiał dowieść słuszności swych poprzednio złożonych zeznań.

Miał on jednak szczęście, gdyż zasądzony został tylko na jeden rok więzienia z zawieszeniem na przeciąg trzech lat i uwolniony od ponoszenia kosztów postępowania sądowego z powodu ubóstwa.

Oskarżony twierdzi, że „Fina“ zabity został przez napastnika, jednak świadkowie dowodzili, że pies zdechł kilka tygodni później.

Po śmierci nieszczęsny „Fina“ przyniósł swemu właścicielowi nieszczęście. Za krzywoprzysięstwo dostał właściciel 1 rok więzienia.

W innych wypadkach niemniej błahe sprawy są główną przyczyną sporów, przyczem ludzie w podeszłym już wieku krzywoprzysięgają.

Mieszkaniec wsi Żerniki — Dybała oskarżony został przez prokuratora o zbrodnię podpalenia. W sprawę tę został wmieszany niejaki Czesław Lorczak z Przedbojowic, powiatu mogileńskiego, który pragnąc widocznie bronić Dybałę, złożył przysięgę na jego korzyść. W wyniku dochodzeń Lorczak został przez prokuratora pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za krzywoprzysięstwo.

## Obrazki Kujawskie.

### Imieniny u Mateusza.

Znaną jest powszechnie w Inowrocławiu osoba Mateusza Kłosowskiego, właściciela autodorożki, któremu pomimo kryzysu gospodarczego dość dobrze się powodzi. Lubi on codziennie wypić sobie kilka sztabowych siwuchy, która — jak często się wyraża — przynosi mu zdrowie. Popularność jego jest jeszcze tem większa, że kogokolwiek ze znajomych spotka, to zaraz zaprasza na jednego, chociaż potem wypija 10 lub więcej kieliszków. Zawsze też mawia, że dobry majster dobrze pije, a dobry dorożkarz winien być dobrym majstrem.

Otóż p. Mateusz w dniu 21 września br. obchodził bardzo uroczyście swoje imieniny, łącząc w tej uroczystości 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego i poświęcenie nowo pobudowanego domu i garażów. Zaprosił na to „potrójne“ święto całą masę gości, a mianowicie: ks. pref. Jaśkowskiego, kilka pań nauczycielek, swojego dostawcę trunków p. Lesińskiego i swych kolegów po fachu oraz znajomych.

Cała uroczystość odbyła się na zielenią przystrojonem podwórzu. Mateusz odświętnie ubrany uwijał się wśród gości i często wykrzykiwał: „Proszę, proszę — tak urządza imieniny Mateusz...“. „A teraz proszę posłuchać, jaki był mój życiorys, którym sobie spisał na 32 kartkach pisany na maszynie“.

Ciekawe były dzieje wędrówki życiowej p. Mateusza. Służył na majątku ziemskim i ciągle marzył o tem, aby też raz w życiu mógł urządzić przyjęcie takie, jak to czynili dziedzice za dawnych czasów. I marzenia te mu się spełniły.

Dla dziatwy zakupił całą masę pożytecznych podarunków, która musiała je zdobywać w biegach we workach, wdrapywaniu się na wysoki drąg itd.

W mieszkaniu zaś toastowano na cześć państwa Mateuszostwa. Naturalnie nie obyło się bez przemówień, podczas których pito na zdrowie solenizanta i jubilatów. Pan Mateusz zaś rzucał gościom paczki papierosów i zapałek, mówiąc: „palcie, bo jesteście na imieninach u Mateusza“.

Orkiestra złożona z czterech muzykantów rżnęła od ucha. Pan Mateusz wywinął siarczystego Kujawiaka i tupiąc nogami ustał: „Tak się tańcuje panowie!“ Każdego ściskał z radości i całował. Z czupryn niektórych gości zaczęło się nieco kurzyć, więc zabawa przybrała żywsze tempo.

Bawiono się ochoczo, bo solenizant świecił przykładem. Dopiero wieczorem powoli zaczęło się wszystko uciszać. Goście po angielsku opuszczali progi Mateusza, który tak po staropolsku obchodził dzień swego patrona.

Opowiadań na temat imienin pana Mateusza będzie teraz conajmniej na cały rok. Szczęść ci Boże, panie Mateuszu, boś chłop dzielny, chwacki, gracki. „Sto lat, sto lat“ jeszcze teraz gotów jestem na twą cześć zaśpiewać.

* * *

### Rozmowa z żydem.

— Z przeproszeniem pana — zagadnął mnie pejsaty żydek — cy w Inowrocławiu nima rozboju?

— Czego? — pytam zdziwiony.

— No przeci mówie rozboju... — powtarza i patrzy mi się bystro w oczy.

— Jak czasem — odpowiadam. Dotychczas żydzi cieszą się ogromnemi względami u Kujawiaków. Składy waszych wyznawców odwiedzają oni nietylko w dni codzienne, ale i w niedziele.

— Uj, co pan wigaduje? To na nasze Nalewki nie jest tak fajn...

— Pewno.

— Bardzo dziękuje. Wi pan, jo przyjechołem tu się wiwiedzyć, bo mój żenć zrobił plajte i ma teraz trochę piniądzów. Nu zara tu przyjadzie. A cy pan nie wi jaki interesu do przedania? Jo nie chce na darmo. Od razu mi Inowrocławiu się spodobnił. Tu są takie sympatyczne goje. Troche miałem strach, bo mówiali moje tutejsze rodaki, co jest tu „rozbój..“

— O jaki rozbój się panu rozchodzi? — pytam zdziwiony.

— To pan nie wi? To je takie organizacje, co wikrzykuje na nasze żydki.

— Ach, o „Rozwój“ panu się rozchodzi.

— Rozbój sie niczem nie wiróżnuje od „Rozwój“.

Tu cię boli — myślę sobie — żydziaku! Zaraz ci zaleję pieprzu za skórę. Nie zwlekając długo zacząłem krzyczeć:

— Ty synu Belzebuba! To przyjechałeś tu na zwiady. Ludzie — wołam z całej siły — Kujawiacy drodzy, bierzcie tego parcha! To szpieg żydowski. Najpierw opanowali Małopolskę, potem b. Kongresówkę, a teraz mają apetyt na Kujawy!

Żyd struchlał. Zbladł, skurczył się i schwyciwszy swój hałat w ręce i w nogi. Dawał susy niczem hart goniący za sarną. Przechodnie przystawali i widząc, co się święci, zaczęli wołać: a huzia na żyda!

*

I ja też wołam: Rodacy dosyć już opieszałości. Żydostwo się wciska do naszego kujawskiego grodu i oszukuje ciemny lud wiejski, pragnąc opanować nasz handel polski. Nie dajmy się! Bo jeżeli nie przedsięweźmiemy akcji samoobrony społecznej i narodowej, to będziemy mieli Judeo-Polskę. Za nasze lenistwo i za naszą opieszałość przyszłe pokolenia będą nas przeklinać, że nie ratowaliśmy ojczyzny przed inwazją żydowską.

Simplex.

### Przemytnicy alkoholu.

W okolicach Tczewa i Skarszew ukazywały się od pewnego czasu w detalicznej sprzedaży większe ilości wyrobów alkoholowych pochodzenia gdańskiego. Straż graniczna wpadła na trop dobrze zorganizowanej szajki przemytników która od dłuższego czasu przemycała gdańskie likiery i koniaki, oraz trudniła się rozprzedażą wyrobów spirytusowych pomiędzy zamożniejszymi gospodarzami i właścicielami sklepików po wsiach. W mieszkaniu przywódcy szajki Antoniego Bziocha w Kamierowskich Piecach wykryto składnicę wyrobów alkoholowych, pochodzących z przemytu.

———::———

**BIAŁOŻEWIN, pow. żniński. Pożar z podpalenia.** W ub. środę nad ranem powstał pożar w zagrodzie p. Mądrego. Pastwą pożaru padła stodoła napełniona zbożem i maszynami rolniczemi a ponadto chlew i świniarnia. P. Mądry jest ubezpieczony od ognia nisko. Na ratunek przybyły straże pożarne z Jadownik - Bielskich, Żnina, Jadownik i Jabłówka. Przy ratowaniu sprzętu gospodarz doznał poparzenia. Policja jest na tropie podpalaczy.

**KRĄG, pow. tucholski. Nieudała wyprawa złodziejska.** Jednej z ostatnich nocy wkradło się do ogrodu owocowego p. Lipskiego 6-ciu łobuzów, wybierających się na gruszki. Właściciel jednak czuwał — padł strzał, który jednego ze złodziejów ugodził w głowę. Odwieziono go do szpitala, lecz stan jego nie jest groźny. Informator nasz podkreśla, że gmina Krąg zatrudnia specjalnego stróża nocnego — a mimo to wypadki kradzieży owoców są częste.

### Chodzież.

**Nauczka dla kupujących u żydów.** W jednym z lokali przy ul. Raczkowskiego zrobił jakiś domokrążny żydek świetny interes. Udało mu się sprzedać kilka sztuk materjału ubraniowego „prima bielski towar“ po 50 zł za 3 m. Kupującymi byli urzędnicy, kupcy itp., a więc ludzie, od których ma się prawo wymagać, aby dla nich hasło „swój do swego“ nie było tylko pustym dźwiękiem. W dodatku po stwierdzeniu wartości podobnych materjałów, które były bardzo pośledniego gatunku, u miejscowych kupców, okazało się, że są one warte około 4,50—5,50 zł za metr. Niefortunni kupcy stracili więc bardzo poważnie, a sprytny żydek śmieje się w kułak z niemądrych gojów.

## Toruń.

**Nocny dyżur apteczny** pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem.

**TEATR TORUŃSKI.**

W poniedziałek i we wtorek o godz. 20-ej **„Omal nie noc poślubna“.**

W środę — **tania środa po raz ostatni** operetka **„Wróg kobiet“.**

W czwartek — o godz. 20 **„Omal nie noc poślubna“.**

**REPERTUAR KIN.**

**Światowid** — „Sierżant X“.
**Palace** — „Przeżycia jednej nocy“.
**Lux** — „Frankenstein“.
**Mars** — „Transatlantyk“.

### Oj, droga przygodna znajomość.

Dziarnowski Wojciech, pośrednik sprzedaży nieruchomości, zamieszkały przy ul. Szerokiej nr. 25, zgłosił kradzież gotówki 60 zł wraz z dwoma pierścionkami brylantami ogólnej wartości 700 zł przez jedną kobietę nieznanego nazwiska. Dochodzenia w toku.

### Tak potem, jak i przedtem

Zdawało się wszystkim, że zatarg między Magistratem a rzeźnikami zostanie wreszcie zażegnany i położy się kres stratom, jakie miasto z tego tytułu codziennie ponosi. Propozycje, z jakiemi wystąpiły na ostatniej konferencji strony zainteresowane, nie zostały uwzględnione, przyjęcie natomiast propozycji magistratu byłoby niczem innem, jak kapitulacją rzeźników i ponownem zaakceptowaniem raz już nałożonych nadmiernych opłat.

Stan bowiem, jaki proponuje obecnie magistrat, istniał, jak nam wiadomo, od kilku miesięcy, i brak jakichkolwiek odpowiedzi ze strony magistratu zmusił jedynie rzeźników do ostatniej samoobrony. Od dwóch prawie miesięcy ubój odbywa się w pozamiejscowych rzeźniach, miasto traci dziennie około 2000 zł. Wielu też z tej racji pozostało bez zajęcia. Okres silnych upałów rzeźnicy mają poza sobą, a więc i chłodnia niebardzo będzie im już potrzebna.

O kompetencjach swych wie magistrat nie od dzisiaj. Nie uważał jednak za stosowne wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o zażegnanie tej naglącej i dla całego miasta ważnej sprawy. Widocznie ważniejsza była sprawa przeniesienia miasta Torunia do rzędu miast ponad 100 tys. mieszkańców, chociażby poto tylko, aby podwyższyć pobory wiceprezydenta.

Ciężarów miasto ma tyle, że nie potrzebuje ich sobie samo stwarzać. Nad sprawą wielkiej wagi przechodzi się dziwnie do porządku dziennego, natomiast niepotrzebnie trawi się czas nad sprawami wcale nie aktualnemi.

Byłby już jednak czas najwyższy pomyśleć o tem, jak zapobiec stratom, jakie miasto codziennie ponosi.

### Dbajmy o rozwój wioślarstwa w Toruniu

Sport polski, jakkolwiek nie stary, dzięki zrozumieniu i racjonalnemu pielęgnowaniu zdobył sobie wcale bogate odmiany sportu a więcej jeszcze gorliwych zwolenników. I chociaż uprawianie sportu połączone jest zawsze z małym kosztem, korzyści jakie nam daje, ściągają coraz to nowych sportowców. Daje on nam bowiem poza godziwą rozrywką, wyrobieniem mięśni i kończyn, nabraniem elastyczności i ruchliwości również niemało korzyści dla naszego ustroju umysłowego. Odciąża nam pamięć, wypogadza nam myśli, daje nową siłę i moc do pracy i życia a sam zyskuje coraz to dzielnych przedstawicieli i mistrzów.

Nie każdy jednak rodzaj sportu znajduje należyte warunki bytu i rozwoju. Wstydem też byłoby dla nas nie wykorzystać sprzyjających i korzystnych warunków, jakiemi obdarzyła natura nasze miasto.

Piękna szara Wisła, nad której brzegi spieszą tysiące mieszkańców w każdy pogodny dzień by ubawić swe oko z cicha przesuwającemi się żaglówkami, czy też muskającemi kajakami lub popatrzeć na majestatycznie nadpływające statki, czy tratwy niczem błędne wyspy z stożkowatemi budkami, ta sama Wisła ściąga dziesiątki wioślarzy, dla których poza sportem wodnym niema milszej rozrywki. Do niedawna, bo do

1920 roku mało komu znane wioślarstwo, spoczywało w rękach klubów niemieckich. Polak bowiem nie miał dostępu nawet do organizacyj sportowych.

Myśl założenia polskiego klubu, nurtująca wśród młodzieży i starszych doczekała się urzeczywistnienia i oto w kwietniu 1920 r. powstał toruński klub wioślarski. Drobna wprawdzie garstka członków, bo zaledwie 19 licząca, nie zrażała się przeciwnościami, ale z całym zapałem tworzyła i powiększała skromny jak na początek tabor wioślarski. Wnet też wioślarze toruńscy wyróżnili się na regatach we Włocławku, biorąc również udział na regatach międzyklubowych W. T. W. w Warszawie w 1922 r., a w roku następnym Toruński Klub zdobywa na regatach wszechpolskich w Brdyujściu w biegu czwórek dębowych palmę zwycięstwa. Klub zdobywał sobie coraz to nowych członków i rozgłos, wybudował sobie po lewej stronie Wisły własną przystań, gdzie zbierało się życie wioślarskie. Ruchliwy i żywotny, bądź co bądź pierwszy polski klub wioślarski w Toruniu od pewnego czasu dziwnie jakoś upadł na duchu. Żywotność jego zanikła w ostatnim czasie prawie zupełnie, niewiele też sławy przyniosły mu ostatnie regaty. Dotychczasowa praca i wysiłek stanęły, jakby na martwym punkcie. Toruń, który przy tak dogodnych warunkach w wioślarstwie pierwsze miejsce zająć winien na całe conajmniej Pomorze, cofa się i zasypia.

Nie wolno nam jednak zaniedbać tego, cośmy zdobyli, ani też pozwolić na dalszy upadek wioślarstwa. Niejeden chętnie należałby do Klubu, ale odstrasza go wygórowana składka i nieżywotność Klubu. Dajmy i tym możność należenia do klubu wioślarskiego, stwórzmy silne i liczne towarzystwo wioślarzy, któreby nietylko umożliwiło opłacanie niższych składek, ale najważniejsze pozwoliło uprawiać sport wodny, wioślarski, by już w przyszłym sezonie dobrze wyćwiczone obsady nadały Toruniowi w sporcie wioślarskim nieco rozgłosu i sławy. Warunki są po temu bardzo korzystne po prawej stronie Wisły. Skoro niemiecki klub wioślarski mógł znaleźć dla siebie lokum, temwięcej znajdzie się ono dla wioślarzy, którzy pielęgnować chcą polski sport wioślarski i doprowadzić go do pierwszego miejsca na Pomorzu. Chętnych wioślarzy mamy bardzo dużo, niemniej i sympatyków. Trzeba tylko by ktoś inicjatywę tę uchwycił w pewne ręce i nadał tej sprawie należyty kierunek. Dalszem objaśnieniem i radą chętnie służymy.

### Nielada kwiatek wpadł w ręce policji.

Walizki z garderobą ulatniały się w ostatnim czasie jak eter. Wszelkie śledztwa i przypuszczenia nie dawały rozwiązania, podła gadzina kradła, gdzie się udało. Aż wreszcie nadszedł czas na ciehą ptaszynę.

Jak się okazało, sprawcą tych kradzieży walizkowych jest Kamela Stanisława, przygodny kwiatek bez stałego miejsca zamieszkania.

Ma ona pozatem inne grzeszki. Chodziła ona po różnych domach i proponowała posady w charakterze służącej za wynagrodzeniem 100 zł miesięcznie i utrzymanie pod warunkiem, że każda służąca złoży jej 200 zł kaucji. Ponieważ D. nie była w stanie żądanej gotówki wpłacić, podejrzana K. wyraziła swą zgodę, że wyłoży za nią 200 zł a następnie będzie jej odciągała ze zasług. Przedstawienie tychże faktów wydawało się rodzicom podejrzane, wobec czego ojciec D. postanowił również jechać do zamówionego miejsca. Na tą propozycję K. oddaliła się oświadczając, że idzie zabrać drugą osobę, która również zaangażowała w charakterze gospodyni i więcej po zamówioną D. nie wróciła. Powyższa oszustkę zdołano ująć wraz jej wspólnikiem Kamelą Łucjanem, których odstawiono do tut. sądu grodzkiego.

### Ujście.

**Nowy opiekun społeczny.** W miejsce dotychczasowego opiekuna społecznego Michała Wojcikiewicza został wybrany przez radę miejską na 3-letnią kadencję p. Szczepan Kupidura.

### Fordon.

**Kulanie o nagrody klubu kręglarzy „Złota Kula“** zakończyło się zwycięstwem panów: Warlewski Leon (43 pkt.), Molenda St. (43 pkt.), Gussmann Rob. (41 pkt.), Mohr Teod. (40 pkt.), Wielkliński Kaz. (40 pkt.), Tobolski Teod. (40 p.), Rudnicki Aleks. (39 pkt.).

**Naprawa mostu.** Przystąpiono do naprawy jezdni na moście fordońskim. Przy pracy tej znalazło zatrudnienie kilkunastu robotników. Naprawę wykonuje budowniczy p. Jan Zieliński z Fordonu.

**Samowola.** W kwietniu b. r. wyeksmitowano z nieruchomości przy ul. Marsz. Piłsudskiego 28 rodzinę Taczkowskich, składającą się z 5 osób. Rodzina ta została przyjęta na pewien czas przez p. Kordachowską, właścicielkę Hotelu Polskiego. W dniu 22. bm. około południa wpadł do mieszkania kierownik hotelu z kilku namówionymi osobnikami i chciał przymusowo do samowolnej eksmisji. Taczkowska, nie chcąc do eksmisji dopuścić, została przez kierownika hotelu uderzona toporkiem w rękę. Na energiczną postawę niewiasty opuszczono mieszkanie, lecz wkońcu jeszcze potrzaskano drzwi. Co na to władze?

# Grudziądz.

**Apteki dyżurne:** Pod Orłem ul. 3 Maja, oraz Pod Gryfem ul. Lipowa.

**Kino Apollo:** „Sterowiec L. A. 3“ oraz nadprogram film z śp. por. Żwirką i inż. Wigurą.

**Gryf:** „Aniołowie piekła“ oraz zwycięski lot śp. por. Żwirki dookoła Europy.

**Kino Orzeł:** „Panna wdówka“.

**Kino Nowości:** „Baron Cygański“ oraz „Podwójne oczy“.

**Nabożeństwo i akademja ku uczczeniu ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.** Rodzina Wojskowa Koło Grudziądz prosi o udział w nabożeństwie ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej, które odbędzie się 29. bm. o godz. 10 w kościele garnizonowym. W tym samym dniu, przypadającym na dzień imienin ś. p. Prezydentowej, staraniem Koła odbędzie się o godzinie 17 uroczysta akademja w Domu Żołnierza (ul. Prowiantowa), w której to zarząd Koła R. W. prosi całe społeczeństwo przyjąć jak najliczniejszy udział.

**Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku.** W ub. czwartek odbył się wspaniały pogrzeb ś. p. Jana Jastrzębca-Zakrzewskiego, który zginął, jak wiadomo, podczas tragicznego wypadku w M. Kacku. O godz. 16 wyruszył z szpitala miejskiego kondukt żałobny prowadzony przez ks. majora Łęgę. Na czele szła orkiestra i baterja 16 p. a. l. Niesiono 8 wspaniałych wieńców od różnych organizacyj, w których zmarły był czynnym.

Za trumną postępowała rodzina, liczne obywatelstwo i delegacje wojskowe z gen. p. Rachmistrukiem na czele. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

**Kolarskie mistrzostwa miasta na szosie** odbędą się w niedzielę 2 października o g. 14,30. Start i meta na boisku miejskiem. Zawody odbędą się na trasie Grudziądz—Chełmno—Chełmno—Grudziądz (75 klm.). Zgłoszenia przyjmuje się do soboty w magistracie pokój 201.

**Przedszkole przy ul. Trynkowej** (szkoła wydziałowa) ma jeszcze kilka wolnych miejsc. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9—12. Rodziców, dbających o swe dzieci a zamieszkałych w pobliżu tej ochronki, zachęca się do oddania swych dzieci z całem zaufaniem do tego przedszkola. Kierowniczką tej ochronki jest p. Heldtówna, która serdecznie zajmuje się tą naszą dziatwą najmłodszą.

**Prywatna szkoła przygotowawcza im. Mikołaja z Ryńska** w Grudziądzu przy ulicy Nadgórnej 32, przyjmuje w dalszym ciągu uczni i uczennice do pierwszych klas — opłata minimalna. Kierownictwo szkoły spoczywa w doświadczonych rękach p. prof. Adamczakowej. W dniu 3 października obchodzi szkoła dzień swej patronki św. Tereski od Dzieciątka Jezus.

**Kradzieże:** Z garażu Baranowskiego przy ul. Mickiewicza 22, za pomocą wyłomu w murze skradziono starter samochodowy, wartości 150 złotych. Bunisk Andrzej, zamieszkały w Anowie, zgłosił kradzież roweru.

### Z Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie plenarne Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godzinie 20 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Na porządku obrad referat i sprawozdanie z Rady Naczelnej. Szan. Członków i sympatyków serdecznie na to zebranie zaprasza

Zarząd Koła Ch. D.

### Właściciele domów — a nowe zarządzenia meldunkowe.

W ub. wtorek odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem“ zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Szczegółowo omówiono nowy system meldunkowy. Referat wygłosił naczelnik urzędu bezpieczeństwa Krzyżanowski, a sprawy podatkowe od nieruchomości i od lokali poruszył referent magistratu A. Szubrych.

Projektuje się jeszcze podatek obywatelski, a najciekawsze jest to, że projektodawca nakłada obowiązek wymierzania i ściągania tego podatku na właścicieli domów. Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości postanowiło wydać ankietę w sprawie wolnych mieszkań oraz zaległego czynszu.

Wybrano komisję do urzędu rozjemczego dla spraw najmu i to, pp. prof. Hewelkę, sekr. Bieńkowskiego, Miśka i Czaplickiego, a jako zastępców pp. Glazewskiego, Borko, Zbikowskiego i Eisenhardta.

### Kradzieże i włamania w powiecie grudziądzkim.

Niema dnia, aby kronika policyjna nie notowała kilku kradzieży w mieście. Ale i w powiecie dzieje się nie lepiej. I tak: Onegdaj włamali się niewykryci dotąd bandyci do mieszkania rolnika Totka w Zielnowie i skradli mnóstwo rzeczy, jak ubranie frakowe, płaszcz letni męski, ubranie surdutowe, parę półbucików, futro i dwa płaszcze damskie, 6 sukienek, 2 obrusy, 12 serwetek dużych i 12 małych oznaczonych monogramem „W. S.“, 12 koszul damskich, 10 powłok na pierzyny i poduszki, 9 prześcieradeł, 18 ręczników, walizkę, teczkę skórzaną i skrzypce z futerałem. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1.200—1.500 zł.

Drugiego ciężkiego włamania dokonano w Słupie na szkodę Konstantego Górskiego, gdzie skradziono rower męski wartości 100 złotych.

Trzeciego włamania (przypuszczalnie ci sami włamywacze) dokonali u kupca Aleksandra Górnego w Słupie. Z mieszkania skradziono rower damski wartości 150 zł.

### Kasiarze przed sądem.

W czwartek zasiadło na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym czterech „lepszych“, bo eleganacko ubranych osobników, oskarżonych o dokonanie śmiałego włamania do biur fabrycznych firmy Herzfeld i Victorius, gdzie złupili około 18 tysięcy złotych. Oto nazwiska ich: Walenty Markowski, syn jego, także Walenty, Stanisław Grzeszczak i Duda Jan. Pierwsi, to złodzieje włamywacze dobrze znani policji, Grzeszczak zaś ma sławę wszechświatowego włamywacza.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes dr. Halski, oskarżał prokurator Łepki. Oskarżonego Grzeszczaka bronił mec. Marszalik.

Sąd po całodziennej rozprawie wydał wyrok uwalniający oskarżonych wobec braku dowodów.

## Goście francuscy w Grudziądzu.

### Delegacja rady miejskiej miasta Paryża w gościnie w Grudziądzu.

Bezstronnie rzec trzeba i to z uznaniem ponie wnet wróg, że prezydent miasta Grudziądza bardzo dbały i czuły jest tam, gdzie idzie o miasto Grudziądz i, jak tylko może, czyni temu swemu miastu propagandę. Chciałby Grudziądz widzieć nietylko na wyżynie kulturalnej ale także gospodarczej.

P. prezydent Włodek zapoznał się podczas zjazdu delegatów miasta w Paryżu z prezesem komitetu aprowizacyjnego miasta Paryża, b. prezesem rady miejskiej stolicy francuskiej, którego zaprosił do Grudziądza. I tak przybyła do Grudziądza delegacja rady miejskiej z owym panem na czele.

W czwartek 22 września przyjechała delegacja do Gdyni, a po zwiedzeniu portu wyruszyła samochodami do Grudziądza. Mili goście stolicy francuskiej przybyli do naszego grodu o godz. 19 i stanęli w hotelu „Królewski Dwór“, gdzie ich powitał serdecznie prezydent miasta. W piątek o godz. 12 odbyło się w ratuszu uroczyste przyjęcie. Wśród gości zauważyliśmy starostę Niepokulczyckiego, prezesa rady miejskiej mec. Szychowskiego, licznych radnych, członków magistratu, obywatelstwo świata kupieckiego i przedstawicieli prasy.

Następnie mili goście zwiedzili miasto, a więc nasz piękny park miejski, elektrownię, gazownię, a szczególnie zainteresowali się rzeźnią miejską, boć idzie im o tanie, a smaczne mięso, które dostarczą do Anglji tut. Bekoniarnia. Przyjazd delegacji rady miejskiej stolicy Francji w Polsce, a już szczególnie w Grudziądzu, ma za tem na celu nawiązanie handlowego kontaktu. Cieszy się rolnik, bo ceny wieprza się podniosą.

Mili goście wyjechali zadowoleni z tego, co im w Grudziądzu pokazano i niewątpliwie z tej wizyty korzystać będą we formie stałej wysyłki bekonów do Paryża.

# Tczew.

**Z nadzwyczajnego zebrania Związku Pracowników Kupieckich w Tczewie.** W sali Domu Czeladzi Katolickiej odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich, które zagaił prezes Komorowski. Generalny sekretarz Gregorowicz z Poznania wygłosił obszerny referat na temat nowego prawa cywilnego w Polsce. W dyskusji zabrali głos Komorowski, Brzóska, Richter, Bartkiewicz i inni.

**Wojska niemieckie w przejeździe przez Tczew.** W ub. piątek przejeżdżały przez stację graniczną Tczew 3 pociągi tranzytowe, wiozące wojsko niemieckie, powracające z manewrów z Niemiec do Prus Wschodnich. Pociągi te miały w Tczewie około 15 minutowy postój.

**Kradzież owocu.** Dzierżawca ogrodu majętności Górki pod Tczewem Henryk Klein zgłosił kradzież jabłek, wartości około 500 zł.

**Tyfus panuje w Tczewie.** W ub. czwartek do składu kolonjalnego Salomeji Jastrząbek przy ulicy Sambora nr. 18 przybył z asystą policjanta lekarz powiatowy dr. Licznierski, który po stwierdzeniu panującej choroby tyfusu u 5-letniej córki właścicielki składu Jadwigi zarządził przymusowe zamknięcie składu artykułów żywnościowych na czas trwania choroby. Chorą Jadwisię umieszczono w szpitalu. W szpitalu przebywa również niej. Wernerowa ze Smentowa, chora na tyfus. Wedle stwierdzonych pogłosek w samem mieście w ciągu tygodnia zachorowało na tyfus kilka osób, przeważnie dzieci.

**Niebezpieczeństwo przy czerpaniu wody.** Tomasz Górka, zam. w Tczewie przy ul. 30 Stycznia 9, doniósł, iż w podwórzu tegoż domu będącym własnością niej. Waligóry, tuż przy studni oberwała się ziemia, co zagrażało bezpieczeństwu. Przeszkodę tą jednak zdołano usunąć.

### Chełmno.

**Osobiste.** Znany i ceniony wśród parafjan chełmińskich i młodzieży gimnazjalnej emer. ks. prof. Ossowski, który przez długie lata bywał w Chełmnie, najprzód jako wikary przy boku ówczesnego śp. ks. kanonika dr. Rogali, następnie jako profesor religji w gimnazjum żeńskiem odchodzi od nas na zawsze, albowiem otrzymał prezentę na probostwo w Nawrze. Życzymy ks. prob. na nowej i zaszczytnej placówce duszpasterskiej „Szczęść Boże“.

**Chełmno, a nie Chelmża!** W naszem sprawozdaniu z posiedzenia chełmińskiej rady miejskiej zaszedł błąd drukarski. Mianowicie zamiast „Chełmno“ wydrukowano „Chełmża“. Inteligentni czytelnicy zresztą spostrzegli omyłkę sami.

**Medal za ratowanie tonących.** Medalem za ratowanie tonących odznaczony został m. in. sekretarz Magistratu w Chełmnie Leonard Luter za ratowanie z narażeniem życia 2 tonących.

## Rozbrojenie czyli



symbol dzisiejszego świata.

# Kronika

**Bydgoszcz, dnia 26 września 1932 roku.**

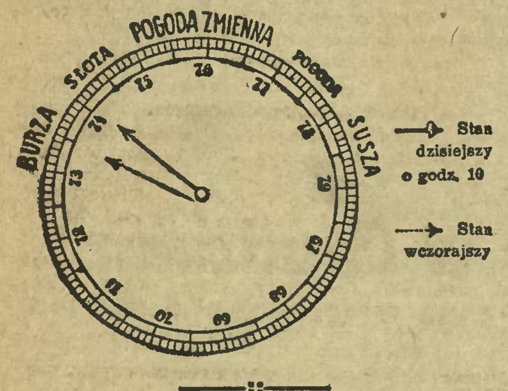
**KALENDARZYK.**

Dziś: Władysława z Gielniowa, Kleofasa.
Jutro: Kosmy i Damjana.
Wschód słońca: godz. 5,52.
Zachód słońca: godz. 17,50.

## Stan pogody.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada na dziś zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z przelotnemi deszczami, zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńskiem. Temperatura w ciągu dnia około 18 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Jeżeli chodzi o Bydgoszcz, prognoza ta może zawieść, gdyż od samego rana mamy przejaśnienie i ciszę. Temperatura w Bydgoszczy 27 st.




**DYŻURY APTEK:**

Od 26. IX. — 2. X.:
**Apteka na Bielawkach,** ul. Chodkiewicza 22, tel. 14,67;
**Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
**Apteka Staromiejska,** ulica Długa 39, tel. 300.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

**TANI PONIEDZIAŁEK — „SZCZĘŚCIE OD JUTRA“ OSTATNI RAZ!**

Dziś, po cenach znacznie zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz doskonała komedja pióra St. Kiedrzyńskiego **„SZCZĘŚCIE OD JUTRA“.**

**WYSTĘPY K. JUSTIANA.**

We wtorek w dalszym ciągu **„HISZPAŃSKA MUCHA“,** farsa w 3 aktach E. Bacha. Kazimierz Justian, filar pierwszej sceny polskiej odtwarza z siłą niepospolitego talentu i niespożytego humoru główną postać fabrykanta musztardy Klapsona. Cały wyborny zespół dostraja się do poziomu znakomitego gościa i prześciga się w werwie, humorze i wesołości. Sądząc z przyjęcia, jakiego doznała „Hiszpańska Mucha“ podczas pierwszych dwóch przedstawień, rzecz ta ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

W przygotowaniu **„Roztwór prof. Pytla“** komedja Br. Winawera.

## Pokłosie niedzielne.

Pomimo deszczowej pogody podążyły wczoraj w południe tłumy do Teatru Miejskiego, aby złożyć hołd pamięci jednego z największych synów Ojczyzny, genjalnego muzyka Chopina. Popołudniu zaś odbyli śpiewacy zjazd okręgowy, popisując się swoją umiejętnością i zdając sprawę ze swej całorocznej pracy...

Bydgoszcz stała zatem wczoraj pod znakiem muzyki — i piękna wogóle, gdyż trzecią wielką imprezą było otwarcie wspaniałej wystawy ogrodniczej.

Na Stadjonie Miejskim zebrało się dużo miłośników piłki nożnej.

W kinach panował ruch, w kawiarniach tak samo. Jak zwykle w niedzielę...

## Sokół żeński.

Ćwiczenia gimnastyczne drużyny dziś w poniedziałek. Zbiórka o godz. 6,30, początek ćwiczeń punktualnie o godz. 7-ej w szkole Wydziałowej ul. Konarskiego.

O godz. 8,15 ćwiczenia senjorek, tamże.

Ćwiczenia młodzieży wszystkich oddziałów w środę dnia 28 bm. od 5—7-ej, tamże.

*

**Pożegnalny wieczorek drh. Słuchnińskiej** w Sokole Żeńskim odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. w sekretarjacie. Zarząd i starsze członkinie zbierają się o godz. 5-ej po poł. Drużyna o godz. 7-ej.

O liczny udział uprasza się.

# Zapał tworzy cuda.

## Bydgoska trzydniówka ogrodnicza.



**Moment otwarcia bydgoskiego pokazu ogrodniczego. Po przecięciu wystawowej szarfy.**

(ab) Roczniki Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego wzbogaciły się o nową kartę, czarującą i chlubną. Czarującą publiczność, zwiedzającą urządzony w tradycyjnej sali „pod Lwem“ pokaz ogrodniczy, aż przykuwający magnesem swojego artystycznego piękna i bogactwa. Chlubny dla inicjatywy Towarzystwa Ogrodniczego i dzielnych jego członków, którzy nie poraz pierwszy dowiedli, ile talentu, tężyzny i zapału kryje w sobie bydgoski świat ogrodniczy. Obliczony na trzy dni pokaz, rozpoczął się w niedzielę o 9-ej rano — a rozpoczął powitalnem przemówieniem wiceprezesa Towarzystwa Ogrodniczego p. Michała Seweryna, który poprosił obecnego z ramienia Starostwa p. ref. Michalaka o przecięcie szarfy wystawowej. Miasto przy tym akcie uroczystym reprezentował p. dyr. ogrodów miejskich Marjan Güntzel, który do samej wystawy wniósł swoją złotą cząstkę; obecny był również dyrektor tutejszej Szkoły Rolniczej p. Jan Profic. Z „Dziennika Bydgoskiego“ asystują uroczystej chwili redaktorzy Nowakowski i dr. Brandowski.

Sam pokaz rozpoczyna p. **Leon Bosiacki,** dawny zasłużony prezes Towarzystwa Ogrodniczego. Mistrz w swoim fachu zagrał nietylko na artystycznej, ale i patrjotycznej strunie, budując jakby na powitanie na progu sali herb naszej Bydgoszczy. Brama jego z cebuli, mury z pomidorów, fugi z pietruszki, wieże z modrej kapusty — a wszystko na srebrnem tle liści — stachis i obramowane czerwienią buraków. Całość nadzwyczaj kolorowa i wierna.

Osobno na boku rozłożył p. Leon Bosiacki malowniczo na stołach swoje tak poszukiwane warzywa i owoce. Celują tu: kapusta, brukselka, marchew, selery, kalafiory, wśród nich okazy, godne magnackiej kuchni. Osobno wpadają w oko cztery potężne melonowe dynie.

Z kolei wabi p. **Władysław Hellwig,** niedościgły, gdy idzie o byliny i kwiaty zimotrwałe. Wpadają zwłaszcza w oko niewiędnące astry, zwane marcinkami oraz w obfitych gatunkach coraz bardziej dziś rozpowszechniane rośliny skalne. Nie można pominąć doskonałych w smaku malin, obradzających drugi raz jesienną porą — angielskiego pochodzenia. Byliny p. Hellwiga sięgające tysiąca odmian, słyną też na całą Polskę, zasilając tak ogrody miłośników, jak botaniczne i szkolne.



**Upiększający wystawę ogrodniczą orzeł polski.**

Pokaźną część sali zajął p. **Robert Böhme,** wzorowy weteran bydgoskiego ogrodnictwa. Pomysłowi kierownicy jego zakładów pp. Ludka i Kulpiński rozesłali przepyszny harmonijny kobierzec z kwiecia, na który złożyły się przedewszystkiem alpejskie fiołki w czterech kolorach, chryzantemy aż w dziewięciu odmianach, paprocie i heljotropy. Rabaty tego kobierca utkane z begonji, obramowanie z prymulek.

Zajął także p. Böhm przedsionek, wiodący do sali, zamieniając go w miniaturowy gaj, w którym na tle romantycznie rozrzuconego mchu pomięszały się konifery, cyprysy, tuje, machonie, bukszpany i świerki ozdobne.

Ze sceny tronują nasze **Ogrody Miejskie** zostające pod pieczołowitą, niezrównaną dłonią p. dyrektora Güntzla, przy boku którego stanął sztab ogrodniczy, a to p. Lendzion, koło całości wystawy wybitnie zasłużony, dalej pp. Steinmetz, Jaroni i Piaskowski oraz technik-ogrodnik p. Dąbek, prawa ręka p. dyrektora.

W otoku drzew laurowych i palm zaprezentowały nasze Ogrody Miejskie tak wzorowo hodowane dalje i róże w piędziesięciu najbardziej wartościowych odmianach. Pysznie mienią się zwłaszcza róże żółte, bladoróżowe i białe — a także róże bukietowe, t. zw. miesięczne, obumierające dopiero z podmuchem zimowych mrozów.

Co do dalji, któremi szeroko słyną ogrody naszego miasta — do udoskonalenia ich kultury przyczynili się walnie ostatni prezes Towarzystwa Ogrodniczego p. Sikorski oraz p. pułkownik Sawicki, amator-fanatyk, sprowadzający swoim sumptem aż z Ameryki najprzedniejsze gatunki dalji i dzielący się niemi ofiarnie z miastem.

Prawy róg sali zajęli małżonkowie **Franciszek i Marta Schröder** oraz **Jan Januszewski,** przyczyniając się również do podniesienia patrjotycznego wyglądu i nastroju wystawy. Żywem świadectwem tego polski orzeł państwowy, pięknie i pomysłowo wykonany z białej fasoli na tle czerwonej jarzębiny. Nad całością, okoloną wiankami cebuli i pomidorów czuwają ładne palmy. Ułożone obok stosy kalafiorów i pomidorów świadczą o doskonałej pielęgnacji tych rodzajów warzyw.

Z pięknymi swoimi kwiatami wystąpił **Juljusz Ross,** pokazując nam kwiaty cieplarniane i wazonowe — a osobno jeszcze wieńce. Wzrok nęcą zwłaszcza śliczny wazon turków i krzyż, utkany z czerwonych liści bukowych, przyozdobiony jarzębiną. Ładne są także bukszpany formowane i strzyżone w kule i spirale.

Na przepiękny, kolorowy kobierzec, ułożony z wieńców, wiązanek i sztucznych kwiatów zdobył się p. **Stanisław Andrzejewski,** grodząc barwnie całość żółtemi turkami. Na osobne wyróżnienie zasługuje wspaniały rzymski wieniec z bluszczu.

W popisie naszego miasta wziął także udział — i to zaszczytny **Kamieniec,** majętność hr. Grabowskiego. Obecny tamtejszy ogrodnik, a niedawny jeszcze ogrodnik bydgoskiego powiatu, a więc dobrze znany i zapisany p. Średziński, łącząc piękne z pożytecznem, pokazał nam wzór ogródka działkowego — ozdobnego. Istne cacko. Trawnik tego ogródka z zielonych strączków fasoli, klomby i rabaty z pomidorów, i cebuli, ścieżki z białej fasoli. Ogród kończy się malowniczą grotą, zbudowaną z najrozmaitszych warzyw z przewagą korbali i ogórków.

Trud i rezultat swojej wytrwałej pielęgnacji pokazała nam **„Flora“,** własność p. **Zefiryna Rzymkowskiego.** Więc drzewa i krzewy owocowe, wśród których wyróżniają się piękne, wysokopienne czereśnie, jabłoniowe piramidy i wiśnie wachlarzowe.

Prawdziwą przysługę ogrodnikom-amatorom, a po części i fachowcom oddał **Państwowy Instytut Rolniczy w Bydgoszczy,** rozwieszeniem licznych, poglądowych tablic, obrazujących z jednej strony działanie szkodników drzew owocowych i warzyw, z drugiej środki zaradcze i sposób ich jak najracjonalniejszego używania.

Dodajmy, aby nikogo nie pominąć, że p. **Maks Sauerland** wystawił pięć imponujących korbali, z których największy waży 135 funtów — zaś p. **Adam Gracz** zaprezentował chiński szklanny papier „Milwa“, chroniący przed zepsuciem wyroby z owoców i jarzyn.

Sala „pod Lwem“ wygląda jak bajkowy ogród — nie dziw też, że przez niedzielę przesunęły się przez nią setki osób, wręcz rozentuzjazmowanych poziomem i doborem ogrodniczego popisu. Poniedziałek i wtorek powinny jeszcze wzmocnić frekwencję zwiedzających, niekrępowanych wstępem, a proszonych jedynie, by najskromniejszym bodaj datkiem przyłożyli się do ulżenia nędzy bezrobotnych, którym dzielni i szlachetni wystawcy wpływ ze wstępów ofiarowują.

# Ukarana zazdrość.

## Młody małżonek zaniepokojony listem anonimowym.

Zazdrość jest straszną chorobą. Doświadczył tego młody małżonek, agent handlowy R., zamieszkały przy placu Piastowskim. Onegdaj otrzymał on list anonimowy z doniesieniem, że... żona go zdradza. Zamiast list rzucić do kosza, przejął się jakoś bardzo jego treścią. Strasznie się zaniepokoił. Nie dowierzając swej żonie, pragnął ją schwycić na gorącym uczynku i to — jak najprędzej. Kombinował...

Napisał poufny list do przyjaciela w Gdyni — przedstawiając mu całą sprawę — ażeby ten z Gdyni wysłał telegram do R. treści następującej: „Przyjedź natychmiast — dobra transakcja.“ Telegram nadszedł do Bydgoszczy. P. R. udowodnił więc żonie konieczność wyjazdu i niebawem rzekomo wyruszył do Gdyni, gdzie chciał zabawić kilka dni... Chciał jednak jeszcze żonie zrobić niespodziankę, to też kupił dla niej, jak i dla jej przyjaciółki bilety do teatru.

Tymczasem młody i zazdrosny małżonek nie wyjechał do Gdyni, lecz pozostał w Bydgoszczy i w czasie, gdy żona znajdowała się w teatrze, cichaczem powrócił znowu do mieszkania. Ukrył się w sypialni — w wgłębieniu za szafą i w tej niemiłej pozycji oczekiwał powrotu żony... z kochankiem. „Oj, łajdaki, zabiję ich“ — pomyślał ten nowoczesny Otello.

Wbrew oczekiwaniom męża, żona powróciła sama do domu. Rozebrała się, zgasiła światło i położyła się do łóżka. Małżonek tymczasem za szafą dusił się, nogi mu ścierpły w tej strasznej pozycji. Nie wytrzymał już dłużej męczarni...

Powoli i pocichuteńku odsuwał szafę, gdy nagle żona usłyszała szelest, zerwała się z łóżka i z rozpaczliwym okrzykiem na ustach: „Złodzieje!“ w negliżu wyruszyła na korytarz. Mieszkańcy domu zbudzeni przeraźliwym krzykiem kobiety pospieszyli jej z pomocą. Oczywiście, zaalarmowano także policję, ażeby przymknąć „złodzieja“.

Jakież wielkie jednak było przerażenie żony, lokatorów i policji, gdy „złodziejem“ okazał się własny mąż. Trudno to opisać. Zazdrosny p. R. pokrył się rumieńcem wstydu — podejrzliwość jego została dotkliwie ukarana.

Czy warto być zazdrosnym? Czy warto dać posłuch listom anonimowym? Niech Czytelnicy sami osądzą!

— **Zwrot opłaty szkolnej za dzieci urzędników.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa prezes Rady Ministrów zarządził w porozumieniu z ministrami, co następuje:

„Za dzieci, uczęszczające do klas podwstępnych, wstępnych i pierwszych **prywatnych** szkół średnich ogólnokształcących, na wstępny i pierwszy kurs **prywatnych** seminarjów nauczycielskich oraz na prywatne roczne kursy nauczycielskie, **nie zwraca się** opłaty szkolnej, bo klasy te i kursy nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowem.“

# Akademja chopinowska w Teatrze Miejskim.

(s) Zapowiedź brzmiała skromnie: będzie wykład, zagra Niedzielski i orkiestra wojskowa, zaśpiewa „Echo“ — a jakże wspaniałą ucztę duchową zgotował nam Komitet Dni Chopinowskich!...

Chlubnie nietylko w Bydgoszczy znany chór męski „Echo“ wykonał na wstępie pod dyrekcją prof. Jaworskiego „Gaude Mater“, poczem zabrał głos prelegent, prof. Al. Rösler, aby w krótkim, treściwym referacie przedstawić, dlaczego cenimy i kochamy naszego największego muzyka. Z kolei zagrał oklaskiwany entuzjastycznie przez publiczność mistrz Niedzielski cztery mniej znane utwory fortepjanowe Chopina. Wkońcu wystąpili nasi kochani żołnierze pod batutą por. Grabowskiego z walcem oraz nieśmiertelnym polonezem a -dur. Scena była pięknie udekorowana...

Słowem: doprawdy akademja z nastrojem podniosłym, uroczystym. A co najdziwniejsze: publiczność dopisała — teatr był, pomimo niepewnej pogody, wysprzedany. Bydgoszcz zdała chlubnie egzamin, dowiodła, że potrafi stanąć na zew swoich duchowych przywódców — i że kocha muzykę. Niesłusznie zatem ominął nas w swojem tournée po Polsce chór Sykstyński...

Raz jeszcze: uznanie dla Komitetu Dni Chopinowskich oraz dla kulturalnej Bydgoszczy!

## Bójka przy ulicy Pomorskiej.

Wczorajszej nocy około godz. 2 wybuchła bójka przy ul. Mazowieckiej, róg Pomorskiej, pomiędzy Romanem Dorszem (Langiewicza 5), a Arnoldem Zielińskim. Potłuczony został dotkliwie na głowie i w oko niej. Roman Dorsz. Po zaopatrzeniu ran przez lekarza pogotowia, poszwankowany udał się do domu.



## Motocykl wpadł na samochód.

Wczorajszej niedzieli o godz. 16-ej na rogu ul. Gamma i Dworcowej najechał motocykl, prowadzony przez niejakiego Konrada Gwizdalskiego z Pelplina, na taksówkę nr. 21. Samochód wyszedł z zderzenia nieuszkodzony, podczas kiedy motocykl został poważnie uszkodzony. Szofer taksówki i kierownik motocyklu odnieśli lekkie obrażenia. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

## Samobójstwo „córy Koryntu“.

W ubiegłą sobotę o godz. 20,30 zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wileńską 7. Dwudziestodwuletnia Marja Jopek napiła się w celu samobójczym mocnej trucizny. Śmierć — jak stwierdził lekarz pogotowia — nastąpiła natychmiast. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Ciężkie położenie materjalne było przyczyną śmierci młodej prostytutki.

—::—

— **Wieczór utworów Chopina.** Pan Grabowski, właściciel kawiarni „Europa“, posiadając zespół o wysokim poziomie muzycznym, zgłosił chęć urządzenia „podwieczorku“ muzycznego z utworów Chopina w środę dnia 28 bm. o godz. 5 po poł. Uprzoszone panie sprzedawać będą pocztówki i znaczki — Dni Chopinowskich. Bydgoski Komitet Dni Chopinowskich gorąco pochwala i popiera obywatelski czyn pana Grabowskiego. Wstęp bezpłatny.

## Ze zjazdu okręgowego chórów śpiewackich.

**Pierwsze miejsce w konkursie zdobyła „HALKA“.**

Wczorajszej niedzieli zebrały się chóry śpiewackie okręgu bydgoskiego, aby stanąć do zawodów. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Wincentego a Paulo udano się do Resursy Kupieckiej, gdzie uroczystą akademję zagaił wiceprezes okręgowy Kowalski.

Po południu o 5-ej rozpoczęły się zawody, ogłoszenie wyników nastąpiło wieczorem. Do konkursu stanęło 8 chórów. Pierwsze miejsce osiągnął najstarszy w Bydgoszczy chór **„Halka“**, zdobywając 24 punktów. Drugie miejsce zajął chór **„Szopen“** (22⅓ pkt.), trzecie **„Dzwon“** (19 pkt.) W pierwszej kategorji wystąpiły trzy chóry, bez punktacji.

Zainteresowanie publiczności było niestety nikłe. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze „Dziennika“.

—::—

## Kochany Dzienniku!

Gdy podczas ostatnich manewrów marszałek Piłsudski zwiedzał pozycje, natknął się na strzelca, skwapliwie coś w garnku gotującego.

— A co tam gotujesz, synu? — pyta.

— Podług rozkazu, kartofle, Panie Marszałku!

— Kartofle? Widzisz, synu, ja stary człowiek i marszałek, a jeszcze nie widziałem, aby kartofle miały giry i ogon. A może to kura?

— Podług rozkazu, kura, Panie Marszałku!

— Skąd ją masz, nicponiu?

— Podług rozkazu, ukradłem, Panie Marszałku!

— Ładnie to? Widzisz, ja stary człowiek i marszałek, a nie kradnę.

— Podług rozkazu, bo Pan Marszałek ma ordynansa, Panie Marszałku!

Piłsudski chciał coś replikować, ale nie znalazłszy odpowiedzi poszedł dalej.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**Koło Śródmieście.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. na sali hotelu Lengning przy ul. Długiej, o godz. 7,30 wieczorem. Interesujący referat. O liczny udział członków prosi

Zarząd.





# Jan Beliński i towarzysze na ławie oskarżonych.

## Początek sensacyjnego procesu.

**Bydgoszcz,** 26. 9. godz. 10-ta przed południem. O godz. 9-tej rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Bydgoszczy oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Gromczyńskiemu i towarzyszom oskarżonym o kradzieże z włamaniem, oraz przeciwko Janowi Belińskiemu i Henrykowi Przygodzińskiemu — o paserstwo i poplecznictwo.

Zainteresowanie rozprawą ogromne. W sali i na korytarzach pełno ciekawych.

Na ławie oskarżonych siedzą:

1) **Florjan Gromczyński,** bezrobotny szofer, lat 27, rodem z Lubrańca na Kujawach,

2) **kupiec Jan Beliński, rodem z Wierzchucina pod Koronowem,**

3) **Henryk Przygodziński,** przemysłowiec, pochodzący z Żyrardowa,

4) **Wasyl Szewczenko,** prawosławny, uchodźca z Rosji,

5) **Dymitr Zarzycki,** drukarz z zawodu, wyznania grecko - katolickiego, z Małopolski Wschodniej i

6) **Bolesław Lenk, pomocnik kupiecki.**

Główny oskarżony **Florjan Waldyn,** slusarz, uszedł ziemskiej karze przez to, iż **popełnił samobójstwo.**

Oskarżonego Belińskiego broni adwokat **dr. Kuziel,** oskarżonego Przygodzińskiego — **dr. Domke.**

Sędzią jest sędzia okręgowy p. **Władysław Świątecki,** oskarża **wiceprokurator Czak,** jako protokulant funguje aplikant sądowy p. **Białynia-Rzepecki.**

Przy rozpoczęciu stwierdza sąd, iż **oskarżony Augustyn Behau nie zjawił się,** dlatego zarządzono natychmiast jego **przymusowe doprowadzenie.**

Świadków oskarżenia w liczbie pięciu zaprzysiężono. Najpierw odczytują akt oskarżenia i przesłuchują oskarżonych. Gromczyński zaprzecza swoim zeznaniom, złożonym do akt policyjnych i u sędziego śledczego, przyznając się jedynie do uczestnictwa biernego w kradzieży u firmy „Rika“, skąd **wyniesione przez Waldyna maszyny do pisania, zabrał do samochodu nr. 21 i zawiózł do Belińskiego,** który miał zamiar je kupić.

Beliński i Przygodziński przez swoich obrońców oświadczają, iż otrzymali akt oskarżenia nie kwalifikujący wyraźnie ich czynu, rzekomego udzielania poparcia włamywaczom i ukrywania rzeczy pochodzących z kradzieży, celem ich sprzedaży.

Prokurator p. Czak wstaje i oświadcza, iż **akt oskarżenia uzupełnia i oskarża zarówno Belińskiego, jak Przygodzińskiego z art. 160 nowego kodeksu karnego.**

Obrońca Przygodzińskiego mec. Domke natychmiast replikuje i prosi o zastosowanie §§ 257, 258 i 259 starej ustawy, która za poplecznictwo wyznacza karę łagodniejszą (od 3 miesięcy więzienia), kiedy natomiast nowy kodeks przewiduje **karę więzienia do lat 5-ciu i grzywnę.**

Drugi obrońca, dr. Kuziel, wytyka aktowi oskarżenia brak istotnych przesłanek, gdyż sam fakt, że złodzieje przynieśli skradzione przedmioty i ukryli je w gołębniku bez wiedzy właścicieli owej posesji, nie jest dostatecznym powodem do oskarżenia o paserstwo.

**Sąd udał się na naradę** w tej sprawie i w chwili, kiedy to sprawozdanie oddajemy do druku (godz. 10.15) swej decyzji jeszcze nie ogłosił. (n).

### Odroczenie!

Godz. 10 min. 40. Sąd po naradzie odroczył rozprawę do 10 października — celem uzupełnienia aktu oskarżenia Belińskiego i Przygodzińskiego.

## Kto wygrał na loterji?

W piętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

**25.000 zł** na nr. 29452.
**15.000 zł** na nr. 147317.
**10.000 zł** na nr. 46005.
**5.000 zł** na nr. 45686.

Po **3.000 zł** na n-ry: 11058, 18766, 22808, 59504, 104726, 133411, 145087.

Po **2.000 zł** na n-ry: 4713, 21288, 22454, 49776, 70405, 99394, 105801, 109124, 153761, 158809.

Po **1.000 zł** na n-ry: 5209, 5633, 8638, 10674, 11282, 11923, 12484, 19936, 21890, 25057, 25287, 31325, 43037, 44879, 50823. 53445, 56574, 56837, 57252, 76423, 83829, 86369, 93385, 94149, 100675, 101129, 102856 106678, 110317, 110927, 115501, 116731, 119232, 123032, 126013, 126784, 127086, 137726, 140885, 143782, 145540, 146572, 147700, 149188, 150406, 151645.



# Sędzia w zmowie z towarzystwem asekuracyjnem.

## Przed re habilitacją Ciunkiewiczowej.

**Warszawa,** 26. 9. (tel. wł. r.) Donosiliśmy już o nagłem podaniu się do dymisji sędziego dr. Wątora z Krakowa, który prowadził śledztwo w głośnej sprawie p. Ciunkiewiczowej, okradzionej w hotelu krakowskim. Obecnie wychodzą na jaw niebywale sensacyjne szczegóły tego „dobrowolnego“ podania się do dymisji.

Okazało się bowiem, iż sędzia W. był w zmowie z zagranicznem towarzystwem ubezpieczeniowem, w którem Ciunkiewiczowa była ubezpieczona od kradzieży na wysoką sumę.

Co więcej — sędzia Wątor otrzymał od nich łapówkę w sumie 20.000 franków za to, iż skierował sprawę **w kierunku upozorowanej kradzieży** przez Ciunkiewiczową, która znalazła się pod zarzutem oszustwo i na tej podstawie towarzystwo mogło nie wypłacić jej grubego odszkodowania ubezpieczeniowego.

Władze sądowe posiadają odbitkę fotograficzną umowy, która została zawarta między owem towarzystwem i dr. Wątorem, oraz czeku bankowego na powyższą sumę 20.000 franków dla niego. Agent towarzystwa p. Datru czmychnął z Polski, sędzia Wątor zaś stanie przed sądem. Grozi mu kara **do 5 lat więzienia.** Dotychczas nie zostało ujawnione, w jaki sposób i kto naprowadził władze sądowe na ślad tej sensacyjnej afery.

Teraz staje się zrozumiałą rzeczą, dlaczego to sędzia Wątor udzielał prasie wywiadów i robił to tak chętnie. W wywiadach tych udowadniał on winę Ciunkiewiczowej i urabiał dla niej nieprzychylną opinję. Wbrew procedurze badał on świadków i samą Ciunkiewiczową w obecności agenta Datry i jego tłumacza. Doszło do tego, że agent zażądał wydania polisy asekuracyjnej od Ciunkiewiczowej, a sędzia Wątor wyraźnie wskazywał, iż zostanie wypuszczona z więzienia, jeśli zrzeknie się asekuracji.

Sędzia Wątor **podszedł organa policyjne** w Krakowie, aby nie prowadziły śledztwa w kierunku wykrycia złodzieja, stawiając Ciunkiewiczową pod zarzutem upozorowanej kradzieży futer i drogocennej biżuterji. A gdy policja warszawska chciała podjąć na własną rękę śledztwo, sędzia W. zjawił się w Głównej Komendzie i wymógł tam zakaz dalszego prowadzenia śledztwa.

Jak słychać obrona Ciunkiewiczowej dysponuje obfitym materjałem, rzucającym ciemne światło na kulisy tej sprawy.

## Z biura Izby Przemysł.-Handlowej w Bydgoszczy.

**Łotewskie podwyżki celne.**

W Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje, dotyczące podwyżek celnych i kontyngentów na Łotwie.

* * *

**Możliwości wywozowe.**

W Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można zapoznać się z możliwościami wywozu makuchów lnianych do Niemiec, skór i skórek do Francji, mąki żytniej do Anglji i królików do Niemiec.

* * *

**Ruch telefoniczny między Polską a Afryką Południową.**

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości sferom gospodarczym swego okręgu, iż z dniem 1 września br. rozszerzno ruch telefoniczny między Polską a Afryką Południową via Berlin—Londyn—radjo Cape Town.

Do ruchu tego dopuszczono w Polsce: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice. Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno, a w Południowej Afryce: Cape Town, Johannesburg, Pretorję oraz sieci telefoniczne na linjach Cape Town — De Aar oraz de Aar - Port Elizabeth.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską a Południową Afryką wynosi 187 fr. 50 c. i za każdą dalszą minutę lub część tejże 62 fr. 50 c. Opłata za zawiadomienia (report charge) wynosi 27 fr. 50 c.

Ruch telefoniczny z Afryką Południową odbywa się codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 8,30 do 13,30 według czasu środkowo-europejskiego.

—::—

## Samobójstwo aresztanta w gmachu komendy policji.

Z Poznania donoszą o mrożącym krew w żyłach wypadku, jaki się wydarzył w sobotę w południe.

Otóż przed trzema dniami aresztowała policja oddawna poszukiwanego włamywacza i złodzieja, niej. Wyrwika. Przestępca osadzony został w areszcie śledczym, mieszczącym się w podwórzu głównej komendy P. P. Dziś w południe Wyrwik badany był przez wywiadowców śledczych. Przesłuchiwanie odbywało się w pokoiku, na trzeciem piętrze, gdzie, jak wiadomo, urzęduje wydział śledczy na miasto Poznań.

W pewnej chwili stała się rzecz straszna. Wyrwik wykorzystał chwilową nieuwagę funkcjonarjuszów policyjnych, podbiegł do okna i, zanim ktokolwiek zdążył się zorjentować, wyskoczył.

Ciało samobójcy przebiło dach szklany t. zw. umywalni dla posterunkowych i rozbiło się o kamienną posadzkę. Kiedy w kilka minut później zjawili się na miejscu tragicznego wypadku urzędnicy policyjni, Wyrwik już nie żył.

## Z galerji naszych milusińskich.

**(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.) Nr. 7.**



Oto Henio i Jerzyk Czajkowscy. Bydgoszczanie. Pierwszy 8 lat, drugi 5 lat.

**WYWINĄŁ SIĘ.**

Na ożywionym zbiegu dwóch ulic zderzyły się lekko dwa samochody.

— Dlaczego pan nie uważa? — krzyczy dama przy kierownicy jednego auta — podniosłam przecież rękę...

— Ależ pani ma rączkę tak drobną, że jej nie zauważyłem.

Zadowolona córa Ewy obdarzyła kontrahenta miłym uśmiechem i puściła w ruch maszynę.

**PRZYNAJMNIEJ SZCZERA.**

— Napisałem do mojej żony, bawiącej w Krynicy, że zastrzelę każdego mężczyznę, który z nią będzie flirtował.

— I co ci odpisała?

— Że mam przywieźć z sobą karabin maszynowy.

# W oczach narzeczonego znalazła śmierć pod kołami samochodu.

(Telefonem od tczewskiego korespond.)

**Tczew**, 25. 9. Przy ul. Dworcowej w Tczewie mieści się kino „Mars“, które szumnie reklamuje sensacyjny film „Zbrodnia“. Reklama tegoż filmu stała się pośrednią przyczyną śmierci młodej dziewczyny.

W dniu wczorajszym, t. j. w niedzielę przybyła do swego narzeczonego do Tczewa 21-letnia córka gospodarza Anastazja Chmielewska, zamieszkała w Godziszewie.

Popołudniu Chmielewska w towarzystwie swego narzeczonego M. wyszła z jego mieszkania przy ul. Wąskiej, idąc w kierunku dworca. Była godzina 4-ta, gdy narzeczeni znaleźli się przy ul. Dworcowej naprzeciw kina „Mars“, którego reklama zwabiała przechodniów do obejrzenia wystawionych w gablotkach obrazów. Chmielewska jak inni, uległa tej pokusie i usiłowała przebyć jezdnię.

W pewnej chwili od strony Rynku w szybkim tempie jechał samochód prywatny PM. 13164, pod którego koła dostała się Chmielewska. Ofiarę wypadku samochodowego wydobyto z pod kół samochodu nieprzytomną. Po upływie 4 minut od chwili wypadku ś. p. Chmielewska wydała ostatnie tchnienie w szpitalu. Kapelan szpitalny namaścił tragicznie zmarłą olejami św. Dyżurny lekarz szpitalny stwierdził śmierć przez uduszenie, spowodowane silnym krwotokiem.

Kierowca samochodu Otton Weig, zamieszkały w Pelplinie przy ul. Sambora 4 został natychmiast po wypadku aresztowany i osadzony w areszcie. O wypadku został powiadomiony prokurator.

Godny ubolewania wypadek, który spowodował śmierć młodej dziewczyny, wywarł w mieście naszym silne przygnębienie, ponieważ tragicznie zmarła miała się połączyć z narzeczonym węzłem małżeńskim w najbliższych dniach.

Świadkowie tego wstrząsającego wypadku usiłowali zlynczować sprawcę śmierci ś. p. Chmielewskiej, szofera Weiga. Winę prawdopodobnie ponosi kierowca samochodu, który podobno nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

**ZMARLI.**

Ś. p. **Augustyna z Borzeszkowskich Kamińska,** lat 59, w Starogardzie.

Ś. p. **Władysław Dankowski,** lat 68, w Poznaniu.

Ś. p. **Jadwiga z Langiewiczów Seredyńska,** lat 77, w Witkowie.

Ś. p. **Leokadja z Sroczyńskich Bartczakowa,** w Pleszewie.

Ś. p. **Konstancja z Szulczewskich Urbańska,** lat 65, w Urbanowie pod Chodzieżą.

Ś. p. **Marja z Żmijewskich Górska,** lat 40, w Grudziądzu.

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 września 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 59 1/4%— O.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 51 3/4% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 29 1/2% O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13.— P.

Tenencja utrzymana.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 26. 9. 32 za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,87—8,89 |
| funty szterlingów | 30,73 |
| franki szwajcarskie | 171,47 |
| franki francuskie | 34,83 |
| marki niemieckie | 210.— |
| guldeny gdańskie | 172,87 |
| liry włoskie | 45,47 |
| floreny holenderskie | 357,10 |

—::—

## Giełda warszawska

z dnia 24 września 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

| | | |
|---|---|---|
| 3-proc. poż. bud. | 38,00 | 00,00 |
| 4% poż. inw. szt. ser. | 99,00 | 00,00 |
| 4% poż. dol. | 48,75 | 00,00 |
| 7-proc. poż. stabil. | 52,75 | 53,25 |

**Akcje** w złotych:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 90,00— 90,50 |
| Lilpop | 14,00— 00,00 |

Tendencja mocniejsza.

—::—

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 9. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 15,20— 15,50 |
| Pszenica | 23,50— 24,50 |
| Jęczmień 64—66 kg | 15,50— 16,00 |
| Jęczmień 68 kg | 16,00— 17,00 |
| Jęczmień browarowy | 19,00— 20,00 |
| Owies | 12,75— 13,25 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 23,75— 24,75 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 37,50— 39,50 |
| Otręby żytnie | 8,75— 9,00 |
| Otręby pszenne | 9,00— 10,00 |
| Otręby pszenne (grube) | 10,00— 11,00 |
| Rzepak | 34,00— 35,00 |
| Rzepik zimowy | 34,00— 36,00 |
| Gorczyca | 32,00— 38,00 |
| Groch Victoria | 20,00— 23,00 |
| Groch Folgera | 29,00— 32,00 |
| Konieczyna biała | 140,00—175,00 |
| Mak niebieski | 68,00— 76,00 |

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

## B. Hozakowski, Toruń

| | |
|---|---|
| Koniczyna czerwona | 120—180 |
| Koniczyna biała | 120—210 |
| Koniczyna szwedzka | 150—160 |
| Koniczyna żółta | 100—110 |
| Koniczyna żółta w łuskach | 40— 50 |
| Inkarnatka | 45— 55 |
| Przelot | 140—150 |
| Rajgras krajowy | 35— 45 |
| Tymotka | 22— 24 |
| Seradela | 18— 20 |
| Wyka latowa | 17— 19 |
| Wyczka zimowa | 35— 45 |
| Peluszka | 18— 20 |
| Groch Wiktorja | 25— 27 |
| Groch polny | 22— 25 |
| Groch zielony | 28— 30 |
| Bobik | 24— 27 |
| Gorczyca | 35— 40 |
| Rzepak | 32— 35 |
| Rzepik | 38— 40 |
| Łubin niebieski siewny | 11— 13 |
| Łubin żółty siewny | 14— 17 |
| Siemie lniane | 28— 32 |
| Konopie | 40— 45 |
| Mak niebieski | 70— 75 |
| Mak biały | 75— 80 |
| Tatarka | 24— 26 |
| Proso | 20— 23 |

# Z naszej i cudzej grzędy.

**Każdy dzień ma swoje troski. — Nasz proces z kominiarzem. — Dziaduś na Grabinie gra na okarynie i filozofuje... — W Polsce zupełnie jak w Turcji! — Bezrobotny napisał w więzieniu pamiętnik, a raczej pracę doktorską.**

Bydgoszcz, 26 września.

(n) Wątpimy, czy jest jakaś inna profesja tak przesiąknięta oryginalnością i obfitością w wiedzę, jak zawód dziennikarski. Dziennikarz musi być obserwatorem, musi być encyklopedją, psychologiem, badaczem ludzkiej natury, musi mieć szeroki pogląd na wszystko i często niestety, wbrew własnym głębszym przekonaniom musi dostrajać się do otoczenia, a nadewszystko musi być odważny, nie tchórz!

Stykając się bardzo blisko z istotami ludzkimi, zna ich wartość lepiej aniżeli... siebie samego.

Często cierpieć musi za winy nie popełnione. Napisze do gazety któryś korespondent z prowincji, że taki a taki obywatel **„nie ma czystych rąk“**, już proces gotowy, ścigają — redaktora. Nie zawsze jest tak łatwo wytłumaczyć się, jak to się pisarzowi tych spostrzeżeń przed tygodniem szczęśliwie udało, gdy obrażony jest kominiarzem i dlatego trudno od niego żądać aby miał czyste ręce...

Każdy dzień ma swoje troski, mówi Pismo święte.

Prosto z ławy sądowej, korzystając z przecudnej pogody (ostatki lata), poszedł redaktor na przechadzkę do pobliskiej Grabiny, romantycznego zakątka Prawdziwa tam spotkała go niespodzianka. Na pagórku, w lesie, odpoczywał starzec z zapuszczonymi za szyję długimi srebrnymi włosami. Oporządzał swe łachmany. Z jego mądrych ócz i wzniosłego czoła łatwo mógłeś poznać, że to nie żaden ciarach. Istotnie. Obok niego na murawie, leżał plik dzienników i kilka książek, których już same tytuły szacunek wzbudzały — „Szkice i myśli filozoficzne“ Cezarego Jellenty, „Bóg Jezus“ — Andrzeja Niemojewskiego i „Turcja powojenna“ — Tadeusza Kowalskiego, profesora uniwersytetu krakowskiego.

Dziadzina nas zainteresował, więc pytamy:

— Komuście, dziadziu, te księgi zwędzili?

— Proszę nie obrażać! — odrzekł z dumą. Wszystko co zarabiam (gra na **okarynie**, glinianym instrumentem muzycznym w rodzaju fletu, które kształtem przypomina ptaka) obracam na kupno dzieł naukowych. W składach starzyzny nieraz bardzo cenną rzecz znaleźć można, za dwa złote...

Zaofiarowanej jałmużny nie przyjął.

— Nie jestem żebrakiem! Mogę panom zagrać...

Zdumieliśmy. Ależ to mistrz i filozof zarazem! Po tem długo gawędziliśmy. Dziadzina nazwiska swego nie chciał wyjawić, powiedział tylko że pochodzi ze Strzelna, kształcił się u misjonarzy w Krakowie, obszedł całą Europę, w Genui i Kadyksie pracował jako robotnik w porcie, zna języki: włoski i hiszpański, w Polsce zwiedził każdy zakątek. Wychodzi „na majówkę“, jak powiada, gra na okarynie i pożera... książki. To jego pasja.

— Co też dziadek, tak bardzo oczytany i życiem doświadczony, sądzi o polityce?

— **W Polsce zupełnie jak w Turcji, u bisurmanów...** Rządzi jedna partja, zowie się „furka“. Posłowie tej partji, tak samo jak w Be-Be, dzielą się na trzy grupy:

1. chass-ül-chass „najwierniejsi z wiernych“, gotowi w każdej chwili, z zamkniętymi oczami, uznać za czarne to, co nazwie czarnem ich przywódca i naodwrót za białe, jeśli ten raczy swe zdanie zmienić na przeciwne;

2. chass ałaj „gwardja przyboczna“, złożona z ludzi nie pozbawionych własnego zdania, ale nie robiących z niego użytku, podtrzymujących zawsze autorytet rządu, i wreszcie trzeci rodzaj to

3. hykmykdży „pokrząkiwacze“, których nie wszystko zachwyca i którzy radziby niekiedy iść za swojem zdaniem, gdyby nie silny nacisk, wywierany na nich z góry.

— A co, dziadku kochany, powiecie **o opozycji?**

— Jest potrzebna! — odrzekł nasz wędrowny Sokrates, bez namysłu. — **Pitt**, jeden z najznakomitszych mężów stanu angielskich, powiedział, że gdyby nie miał opozycji darmo, musiałby ją kupić.

Pożegnaliśmy się z filozofem, serdecznie ściskając jego twardą dłoń i pomyśleliśmy: Ileż to talentów w Polsce się marnuje! Genjusze chodzą bez butów...

Niedawno w więzieniu bydgoskim napisał posądzony o zamiary rewolucyjne skazaniec swój **„Pamiętnik bezrobotnego“**. Przed wysłaniem rękopisu na konkurs instytutu socjologicznego w Poznaniu, czytał nam wyjątki. Jakaż to bolesna prawda: Pozbawiona pracy młodzież wałęsa się, uczy się kraść. Czekający w kolejce przed urzędem na zasiłki prowadzą dysputy. Jeden się uczy od drugiego, dobrych i złych rzeczy. Z braku innego zajęcia chętnie chodzą na wiece, słuchają krytycznie, milczą, nie dowierzają, lecz nie trwa długo już sami przemawiają, najpierw nieśmało, potem coraz odważniej i wyrabiają się na trybunów. Zapał ponosi mówców zadaleko. Rekolekcje odprawiają w więzieniu. Słabsi staczają się w przepaść, silniejsze jednostki wychodzą zwycięsko z kaźni. Przerzucają się do handlu okrężnego albo obierają zawód podwórzowych śpiewaków.

Ciekawe jest zakończenie tego pamiętnika:

— Pięciu domokrążców, sprzedających towar skradziony, uśmierca jednego sklepikarza, nie wytrzymującego konkurencji z „lotnym“ handlem. Pięć zlikwidowanych sklepów — to 10 nowych bezrobotnych i redukcja jednego urzędnika. I tak dalej, w nieskończoność. Zaczarowane koło...

# DZIAŁ SPORTOWY

## Wyniki ligowe.

**Warszawa. Garbarnia-Warszawianka 1:0 (1:0).**

**Kraków. Warta-Wisła 3:0 (2:0).**

Wisła grała bardzo słabo zwłaszcza przed przerwę. Warta górowała znacznie w pierwszej połowie, podczas gdy po przerwie nie wysilała się zbytnio. Pierwszą bramkę zdobywa Hryszkiewicz, drugą Radojewski, trzecią Przykucki w 79 min.

**Łódź. Ł. K. S. — Pogoń 3:0 (0:0).**

**Siedlce. 22 pp. — Legja 1:1 (1:1).**

## Walki o wejście do Ligi.

**Ł. T. S. G. — Polonia (Bydgoszcz) 2:2 (2:0).**

**Bydgoszcz.** Rozegrany w Bydgoszczy mecz o wejście do Ligi pomiędzy ŁTSG a miejscową Polonją zakończył się sukcesem Polonji, której się udało wywalczyć wynik nierozstrzygnięty 2:2. Przed przerwą łodzianie mieli znaczną przewagę i prowadzili 2:0. W drugiej połowie bydgoszczanie wyrównali.

**Brześć n. Bugiem. 4 d. sam. — 76 pp. 4:2.** W meczu o wejście do Ligi 3 dyon samochodów pancernych pokonał 76 p. p. 4:2. Mecz nie został dokończony, gdyż 20 minut przed końcem drużyna grodzieńska opuściła boisko, a to z tego powodu, że 4 dyon samochodów pancernych zmienił po przerwie dwóch graczy.

**I. F. C. (Katowice) — Warta (Zawiercie) 5:2 (2:0).**

**Lublin. Unja (Lublin) — Polonja (Przemyśl 1:1 (0:1).**

### Hocheisel zwycięża.

**Bydgoszcz.** Bieg na przełaj na dystansie 3000 mtr. wygrał Hocheisel w czasie 10:13,2.

### Włoskie mistrzostwa lekkoatletyczne.

**Rzym.** Mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch dały tytuły mistrzowskie następującym zawodnikom: trójskok — Foloo 14.925 mtr. Bieg 1500 m. Cerati 4:05,2 sek. 100 m. — Toetti 10,8 sek. 400 m. płotki — Valle 15,4 sek. 4×100 m. Morelli 32:51,2 sek. 4×400 m. — Florencja 3:28,8 sek. Młot-Vandelli 49.28 mtr.

### Tennisowy mistrz Ameryki i świata pobity.

**Los Angeles.** Młody tenisista amerykański Vines, mistrz Stanów Zjednoczonych, który niedawno triumfował nad świetnym Cochet'em w walce o puhar Davisa, doznał w ostatnich dniach w Los Angeles niespodziewanej porażki.

Został pokonany przez Japończyka Jiroh Satoh w dwóch setach 4:6, 4:6, w półfinale turnieju o mistrzostwo Pacyfiku.

### Wyścig o „złoty hełm“.

**Praga.** W Pardubicach odbyły się w niedzielę największe w Europie międzynarodowe zawody motocyklowe o t. zw. złoty hełm. Wyścig zgromadził najwybitniejszych jeźdźców Europy, a m. in. dwóch Polaków. Pierwsze miejsce zajął austrjacki motocyklista Major na motocyklu B. K. W. w czasie 14:14,2, drugie miejsce zajął Winkler (Niemiec) na Rudge 14:45,8.

TABELKA LIGOWA.

| | | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Cracovia | 18 | 26 | 50:23 |
| 2. | Pogoń | 17 | 22 | 27:16 |
| 3. | Legja | 17 | 21 | 32:17 |
| 4. | Warta | 18 | 21 | 46:33 |
| 5. | Ł. K. S. | 18 | 20 | 36:24 |
| 6. | Ruch | 17 | 16 | 28:25 |
| 7. | Wisła | 16 | 16 | 28:29 |
| 8. | Garbarnia | 17 | 15 | 28:40 |
| 9. | Warszawianka | 16 | 15 | 19:36 |
| 10. | 22 p. p. | 16 | 12 | 25:39 |
| 11. | Czarni | 18 | 11 | 15:37 |
| 12. | Polonja | 16 | 9 | 17:40 |

## Wyścig kolarski dookoła woj. poznańskiego o puhar „Nowego Kurjera“.

**Poznań**, 26. 9. (tel. wł.) We wczorajszą niedzielę odbyła się w Poznaniu i na prowincji największa od wielu lat impreza kolarska, a mianowicie wyścig dookoła województwa poznańskiego, zorganizowanego przez wydawnictwo „Nowego Kurjera“. Startowało **przeszło 30 zawodników** ze wszystkich dzielnic Polski. Zainteresowanie wyścigiem było zarówno w mieście jak i na prowincji olbrzymie.

O godzinie 16.49 wpadł na boisko Sokoła w Poznaniu, gdzie się znajdowała meta, zwycięzca. Okazał się nim Poznańczyk **Skowroński (H. T. C.)**, który zdobył puhar „Nowego Kurjera“. Odniósł on zwycięstwo w czasie 9;39,30. Drugi przybył do mety Łodzianin Jankowiak (Łódzki Klub Sportowy), trzecie miejsce zajął Kluj, czwarte Szymański, piąte Bydgoszczanin Heinich. Ogółem ukończyło wyścig 16-tu zawodników.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia prof. red. Kaźmierczak w obecności dyrektora wydawnictwa Lipelta i członków redakcji „Nowego Kurjera“, organizatorów i tłumów publiczności przemówił do zawodników, wręczając triumfatorom piękne nagrody.

Zaznaczyć wypada, że sport kolarski nie cieszył się w Poznaniu przez dłuższy czas szerszem zainteresowaniem, dawną świetną tradycję zaś stara się obecnie odnowić „Nowy Kurjer“.

## Mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja wygrany różnicą 2/3 punkta.

Odnieśliśmy zwycięstwo. Puhar min. Benesza na rok zostaje naszą własnością. Zgodnie z naszemi przewidywaniami i tradycją spotkań, różnica wyraziła się niecałym nawet punktem. W części zawdzięczamy to dyskwalifikacji sztafety 4×100 i... sprinterom. Zawiedli oni na całej linji. Niebardzo również spisał się rekordzista polski w skoku o tyczce Kluk. Z 3.74 m. zjechać na 3.45 jak na mistrza jest to kompromitacja. Adamczak czy Majtkowski byliby coś więcej mieli do powiedzenia.

Popisał się natomiast Heljasz, ustanawiając nowy rekord polski w rzucie dyskiem, nie zawodząc również w kuli. Zadanie swoje spełnili również w zupełności Kuźmicki, Turczyk w oszczepie, bijąc Mikruta, oraz Kostrzewski. Nie wspominamy oczywista już o Kusocińskim, gdyż był on w Pradze klasą dla siebie.

Pierwszy dzień zakończył się dla nas niepomyślnie. Prowadzi po sobotnich rozgrywkach Czechosłowacja, która zdobyła 37 i ⅔ punktów, podczas gdy Polska uzyskała jedynie 35 i ⅓ pkt.

Bardzo dobrze spisali się Kuźmicki w biegu na 800 mtr. oraz Hartlik w biegu na 5.000 mtr. Naturalnie, że nie zawiódł i Kusociński.

W kuli bezkonkurencyjnym okazał się Douda (Czechosłowacja), który **ustalił nowy rekord światowy wynikiem 16,20 metrów.**

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Publiczności zebrała się rekordowa ilość, przeszło 6.000.

Techniczne wyniki zawodów notujemy poniżej:

**110 m. przez płotki:** 1) Nowosielski (Polska) w czasie 15,7, 2) Jandera (Cz.), 3) Trojanowski I (P).

**100 m.:** 1) Hejduk (Cz) w czasie 11,2, 2) Engl (Cz), 3) Trojanowski II (P).

**Rzut kulą:** 1) **Douda (Cz) 16,20 m. (nowy oficjalny rekord światowy),** 2) Heljasz (P) 15,55, 3) dr. Chmelik (Cz) 14,78. Drugi polski zawodnik Kluk wycofał się.

5.000 m.: 1) **Kusociński (P) w czasie 15:12,** 2) Hartlik (P) 15:33, 3) Kościak (Cz).

**400 m.:** 1) Fiszer (Cz) 49,9, 2) Biniakowski (P) 51,6, 3) E. Novotny (Cz).

**Skok wzwyż:** 1) Pławczyk (P) 185, 2) 3) i 4) miejsca zostały podzielone pomiędzy Kratkym (Cz), Niemcem (P) i Zamiszem (Cz).

**800 m.:** 1) Kuźmicki (P) 1:59,8, 2) Maszewski (P) 1:59,9, 3) Drozda (Cz).

**Sztafeta 4×100** m.: 1) Czechosłowacja w składzie: Hejduk, Engl, Fiszer i Knienicky. Sztafeta polska w składzie: Nowak, Trojanowski II, Biniakowski i Czyż została zdyskwalifikowana. Uzyskała ona czas 43,8 sek.

W drugim dniu Polacy uzyskali szereg sukcesów, które pozwoliły wyrównać straty, poniesione pierwszego dnia oraz wygrać mecz różnicą ⅔ punkta.

Pogoda dopisała również i w niedzielę. **Liczba widzów wynosiła przeszło 11.000. Jest to w Pradze nienotowany oddawna rekord.**

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Skok o tyczce: 1) Schneider (Polska) 370, 2) Votava (Czechosłowacja) 360, 3) Klasek (Czechosłowacja) 360. Kluk odpadł.

Bieg na 1500 m.: 1) Kuźmicki (Polska) w czasie 4:07,8 2) Szimek (Czechosłowacja) — 4:08,8, 3) dr. Drozda (Czechosłowacja).

Rzut dyskiem: 1) **Heljasz (Polska) 45,49 m. (nowy rekord polski),** 2) Douda (Czechosłowacja) 44,54, 3) Wieczorek (Polska) 40,94.

2000 m.: 1) Hejduk (Czechosłowacja) 22,8, 2) Fiser (Czechosłowacja) 23,1, 3) Trojanowski II (Polska).

400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (Polska) w czasie 58,1, 2) Maszewski (Polska) 558,4, 3) Kratky (Czechosłowacja).

Rzut oszczepem: 1) Turczyk (Polska) 64,44, 2) Klasek (Czechosłowacja) 61 m. 3) Władysław Mikrut (Polska) 59,82.

Skok wdal: 1) **Hofman (Czechosłowacja) 7,17 (rekord czeski),** 2) Nowak (Polska) 7,06, 3) Wieczorek (Polska) 6,86.

Sztafeta 4×400 m.: 1) Czechosłowacja w składzie Fiser, E. Novotny, dr. Drozda i dr. Chmelik w czasie 3:23,6 (nowy rekord czeski), 2) Polska w składzie Maszewski, Miller, Kostrzewski, Biniakowski w czasie 3:32.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając 76⅓ p. i puhar, ufundowany przez ministra Benesza.

Druga Czechosłowacja — 75⅔ p.

Po zawodach prof. Szymon wygłosił krótkie przemówienie i wręczył puhar drużynie polskiej. Pozatem **przez mikrofon polskiego radja przemawiali znany artysta filmowy Vlasta Burian,** który wyraził radość z okazji spotkania z Heljaszem. Douda ma nadzieję, że spotka się na zawodach rewanżowych w Warszawie, które się odbędą w przyszłym roku.

Z Pragi drużyna polska udaje się do Wiednia, gdzie dnia 28 bm. walczyć będzie z reprezentacją Austrji. Na meczu tym Kusociński zaatakuje rekord światowy Nurmiego na 2 mile angielskie.

### Jędrzejowska i Dubieńska w finale mistrzostw Polski.

**Katowice.** W Katowicach odbył się w niedzielę półfinałowy mecz o mistrzostwo polski w grze pojedyńczej pań pomiędzy Jędrzejowską a Stefanówną. Zwyciężyła łatwo Jędrzejowska 6:1, 6:0.

Finał pomiędzy Dubieńską a Jędrzejowską rozegrany zostanie w Krakowie.

## Z życia towarzystw.

**Cech Krawiectwa Damskiego.** Zebranie 26 września o godz. 19,30 u Luckwalda.

**S. M. P. „Gwiazda“.** Dziś zbiórka zastępu III „Zgoda“ o godz. 19 w ognisku.

**Tow. śpiewu „HALKA“.** Lekcja śpiewu dziś o godz. 20 w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek 21, dla senjorów dnia 3 października godz. 21-ej.

**S. M. P. „Przedświt“.** Oba oddziały, dziś w poniedziałek lekcja śpiewu o godz. 19 w Domu Kat.

**Cech krawiecki.** Zebranie nadzwyczajne walne we wtorek, 27. bm. o g. 20 w lokalu p. Kocerki ul. Dworcowa 71.

**SMP. Naprzód.** We wtorek, 27 bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie w szkole im. Sienkiewicza. Uprasza się o przybycie członków Koła Przyjaciół.

**Okręg SMP. męski.** Zebranie zarządów bydgoskich SMP. we wtorek, 27. bm. o godz. 19,30 w salce Domu Katolickiego przy Farze.

**Szopen.** Lekcja śpiewu w środę i piątek o godzinie 19,30 u p. Kleinerta ul. Wrocławska.

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś w dalszym ciągu doskonała sensacja p. t. **„Z wiatrami w zawody“** z Hood Gibsonem, oraz **„Flirt z nieboszczykiem“.**

**KRISTAL.** Obecnie w Bydgoszczy na ustach wszystkich miłośników kina jest Vlasta Burian, najweselszy Słowianin w doskonałej komedji dźwiękowej w roli naczelnego rewidenta, ratującego firmę od bankructwa p. t. **„Pod kuratelą“.** Publiczność patrząc na kłopoty i przygody rewidenta pokłada się ze śmiechu. Radzimy się przekonać, kto stracił nadzieję rozweselenia się w życiu. Nie dozna zawodu. Nadprogram tygodnik nowy, w którym widzimy wzlot Piccarda, najprawdziwszą katastrofę kolejową i inne ciekawe wydarzenia.

**MARYSIEŃKA** wczoraj zmieniła program, rzucając na swój ekran dwa pyszne dźwiękowce. Jeden o pięknych melodjach i oryginalnej akcji p. t. **„Miłostki księcia pana“** z znakomitym tenorem Jose Mojica, który czaruje swym śpiewem i grą. Nieznany ten dźwiękowiec w Bydgoszczy jest niezmiernie ciekawym co do treści, wystawy i wykonania. W drugim filmie spotykamy się znowu z rzadko widzianym na ekranach zespołem artystów egzotycznych na czele jak May Wong i Sessuet Hayakawą oraz nieporównanym w roli mandaryna Warner Oland w dramacie dźwiękowym p. t. **„Klątwa Mandarynów“.**

**NOWOŚCI.** Dziś szlagier repertuaru o zupełnie odmiennej, niezwykle ciekawej treści p. t. **„Sprzedana“ (Królowa podziemi).** Jest to wielce emocjonujący dramat w pierwszorzędnej obsadzie z Joan Grawford w roli tytułowej. Nadprogram również dramat z życia cyrkowców pt. **„Zapomnisz o mnie!...“** o wyjątkowej sile ekspresji wywiera bardzo dobre wrażenie. Program obecny zasługuje na szczególne uznanie.

**REWJA.** Dziś po raz ostatni sensacyjny program w dwóch serjach po 14 akt. **„Syrena Sekwany“** i **„W szponach szarlatanów“.**

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

### WTOREK, 27 WRZEŚNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,45, 13,35, 15,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Chwilka lotnicza. 15,40: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt sportowy. 17,00: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. 18,00: Odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Koncert popularny. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

**ZAGRANICA. Londyn Regional.** 20,00: Wieczór Schumanna. **Medjolan.** 20,30: „Ideale“ operetka Tosti'ego. **Paryż.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 21,30: Recital fortepianowy prof. Aleksandra Borowskiego.

†

Dnia 24 września br. rozstał się z tym światem ś. p.

# Michał Kokot

członek magistratu miasta Łobżenicy, niestrudzony działacz na niwie społecznej.

Niech spoczywa w spokoju.

18466) **Magistrat i Rada Miejska.**

---

## „ZAKŁAD LECZNICZY"
### Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu

(solanki, kąpiele borowinowe, inhalacje, elektroterapja, wodolecznictwo) połączony z pensjonatem, otwarty jest bez przerwy przez **cały rok.**

**Wygoda.** Wszelkich zabiegów lekarskich i kąpieli udzieli się na miejscu w zakładzie (pensjonacie).

Opłaty bardzo przystępne (kl. I. i II.) obejmują całkowite utrzymanie, stałą opiekę lekarza specjalisty, oraz wszelkie zabiegi i kąpiele. Własny park, czytelnia, bibljoteka, radjokoncerty i t. p. (18459

**W sezonie zimowym od 1 października do 31 marca opłaty zniżone.**

Prospekty wysyła oraz wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie bezpłatnie

**Administr. Uzdrowiska Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu.**

---

**Przetarg.**

W dniu 29 września 1932 r. o godz. 15 sprzedam nieodwołalnie w drodze przetargu dobrowolnego za natychmiastową zapłatą, wzgl. na warunkach innych w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej nr. 141 (18479

**10.000 dren $1^1/_2$ cl., 40.000 dren 2 cl., 15.000 dren 3 cl., 10.000 dren 4 cl., 10.000 dren 5 cl. oraz większą ilość cegły palonej I klasy.**

**Wierzhicki,** k sąd. w Bydgoszczy.

---

**RÓŻNE**

**Zginął**

pies wilk-mieszaniec. Wabi się Rustan. Wiadomość za wynagrodzeniem Śniadeckich 1 lub telefonem 1677. (18480

**Poszkuję**

wspólnika, gotówką 2.000 zł do dobrze zaprowadzonego interesu. Oferty do Dzien. Bydg pod „Wspólnik". (18470

**Czeladniczą**

książeczkę (murarz) unieważniam. Maksymiljan Figiel. (18469

---

**Podziękowanie.**

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie mej drogiej żony i naszej ukochanej matki ś. p. **Antoniny Derpy** a przedewszystkiem Wielebnemu księdzu Gierszewskiemu, Administracji Technicznej, orkiestrze Powst. i Wojaków, Bractwu Matek i Ojców Różańcowych, Tow. Robotników jak i Tow. Śpiewu Harmonji za piękne pienie wykonane nad grobem, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym którzy okazali nam tyle swego współczucia jak i za liczne nadesłane nam wieńce składamy serdeczne i z głębi serca

**Bóg zapłać.**

12071) **Mąż z rodziną.**

Bydgoszcz, dnia 26 września 1932 r.

---

**Klepsydry** wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

---

**Licytacja**

**w Gdańsku, Hundegasse 48-49 w poniedziałek, dnia 3 października 1932 r.** przed poł. o godz. 10-ej

1. **dwucylindrową maszynę offsetową** Vomag Plauen i. V., format ca. 70×100 cm. do tego samonakładacz (ssący) Kleim & Ungerer Leipzig, kompl. elektr. wyposażenie; 2. **trzycylindrową maszynę offsetową** Faber & Schleicher Offenbach a/M. do tego samonakładacz (ssący) Kleim & Ungerer Leipzig, elektr. wyposażenie; 3 **prasę** (Überziehpresse) Vomag Plauen i.V format 70×100 cm., elektr. wyposażenie. (18465

---

## Przetarg przymusowy.

1. **Dnia 28. 9. 32.** o godz. 9 sprzedam **w Prądach** u p. **Draegera** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 powózki, 5 par szyn wązkotorowych, 10 drągów olszowych, śrutownik, podwozie i 2 drabiny.
2. O g. 11 **w Kruszynie** u p. Pohla, mociorę (3 ctr.) cielaka i konia.
3. O godz. 12 **w Bogacinie** u p. Zarnika, konia, sieczkarkę parową, kompl. garnitur do młócenia zboża, stóg żyta, stóg jęczmienia, 20 świń, windę do drzewa i półszorek wyjazdowy.
4. O godz. 14 **w Trzemiętowie** u p. Szubczyńskiego, 2 świnie.
5. O godz. 14.15 **w Trzemiętowie** u p. Pokory, krowę.
6. O godz. 14.30 **w Trzemiętowie** u p. Kisona, 5 świń, 3 cielaki, maszynę do szycia „Singer" i kanapę.
7. O godz. 15 **w Nowej Rudzie** u p. Tojzy, cielaka, 9 świń, 2 źrebaki, wóz roboczy i 2 krowy.
8. O godz. 15.30 **w Mochlu** u p. Ziarkowskiej żyto z 10 mórg ze słomą.
9. O godz. 16.30 **w Wtelnie** u p. Bukolta, żyto z 9 mórg ze słomą, 3 świnie, konia i 2 owce.
10. O godz. 17.15 **w Opławcu** u p. Müllera, 2 krowy, kuźnię polową, dołownik i parownik.

18478) **Woźniak,** komornik sądowy

---

# LEKCJE TAŃCÓW

Początek **3 października** wieczorem o godz. 8-mej w sali p. Wicherta. (13087

**H. Plaesterer,** nauczycielka tańców, Dworcowa 7.

---

**Kwatermistrz Szkoły Podchorążych dla Podoficerów**

zakupi **większą ilość owsa.**

Oferty lub zgłoszenia osobiste z próbkami przyjmuje się codziennie do 3. X. 32. w godzinach urzędowych.

18446) **Kwatermistrz.**

---

**Wolontarjusza**

z dobrej rodziny oraz z lepszem wykzztałceniem szkolnem zaraz poszukuję.

**Zakłady Elektrotechniczne firmy J. ŚWIETLIK**

**Bydgoszcz, ul. Gdańska 27.** (18471

---

**Ekspedjent**

branży kolonjalnej potrzebny od 1. 10. 32, reflektuje się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę, która okazać się może dobremi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i odpisy świadectw.

**Emil Lniski**

**Kartuzy.** 18456

---

**Używane pianina**

poleca tanio z gwarancją

**B. Sommerfeld**

**Bydgoszcz**

**ulica Sniadeckich 2**

**Grudziądz** (18448

**ulica Groblowa 2.**

---

**Maszyny do kawy**

**palenia** (Kugelröster) pojemności 450 kg.

**Urządzenie do fabrykacji płatek kartoflanych** fabryki Aders.

**Prasę i maszyny** do fabrykacji mydła sprzeda (18392

**Ludwig König**

**fabryka cukierków**

**Toruń-Mokre.**

---

**Skład**

nadający się na interes żywnościowy celem dzierżawy **poszukiwany.**

Zgłoszenia z podaniem dzierżawy rocznej pod „18444" do ekspedycji Dz. Bydg. (18444

---

## Prenumerujcie Dziennik Bydgoski!

---

**POLECENIA**

**Futra**

wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

**SPRZEDAŻE**

**Sprzedam**

lub wydzierżawię 6-morgowe gospodarstwo za wypożyczeniem 2.000 złotych. Spłata i procent według umowy. Oferty „Dziennik Bydgoski" Grudziądz pod „Korzystne". (18464

**Kamienica**

w rynku (narożnik) w większem mieście kuracyjnem, 5 składów, dochód 12.000 przy wpłacie 80.000 na sprzedaż. Zgłoszenia pod „G. W." do Dzien. (18218

**Dom** (18140

z ogrodem sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę. Wiadomość Dz. Bydg.

**Z powodu**

choroby oddam natychmiast moją dobrze zaprowadzoną piekarnię cukiernię w większem mieście powiatowem, w centrum miasta. Oferty proszę skierować do admin. Dz. pod „Z. P." (18390

**Interes**

towarów krótkich, robótek w dobrym punkcie, dobrze prosperujący sprzedam od zaraz z powodu choroby. Oferty Dz. Bydg. Inowrocław pod „Interes". (18397

**Pianino**

dobrze utrzymane zamienię na nowocześniejszy radjo odbiornik 4—6 lamp. z dobrem głośnikiem (prąd) Hotel Kopernik, Lubawa. (18393

**Sprzedam**

fortepian, kanapę i dwa fotele pluszowe. Adres w filji. (11971

**Sprzedam**

szafę, kanapę. Dzietza 24, m. 5. (18476

**Sprzedam**

mój od 5 lat dobrze prosperujący śrutownik i kaszarnię, motor 16 konny na gaz ssący. Cena 7 500 zł, wpłata według ugody. Ubikacje przedzierżawię na długie lata ewentualnie sprzedam. Jako wpłatę wziąłbym także gospodarstwo lub hipotekę. J. Tobolski, Wąbrzeźno, ul. Kolejowa 20. (18415

**Maszynę**

do pisania i rower męski tanio na sprzedaż. Mazur Grunwaldzka 52. (12075

**Piekarnię** (18461

bez konkurencji korzystnie odstąpi zaraz. Ugory 29.

**Wóz**

rzeźnicki sprzedam. Mokra 13. (18473

**Jadalnia**

i sypialnia tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (12069

**Jadalnię**

nowomodną okazyjnie sprzedam Sienkiewicza 32, podwórze. 12086

**Bufet**

kredens 300, kuchnia 95. Pomorska 58. (12080

**KUPNA**

**Motocykl**

używany w dobrym stanie kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „S. D." (18454

**Żarówki** (12082

110 volt rozmaite kupię. Marsz. Focha 36, Słomska.

**LEKCJE**

**Lekcje tańców**

w hotelu Lengning, ul. Długa 37 rozpoczynają się poniedziałek 3-go października o godz. 7,30 wieczorem. Tańce salonowe w najnowszem stylu jak Tango, Engl. Waltz, Slow-Fox, Quick-step Tap.-trot i t. d. Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu i osobiście 3-go od godz. 5 popoł. Aniela Rożyńska, naucz. tańców z Grudziądza. 17947

**Udzielam**

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

**Kurs**

wieczorowy we wszystkich przedmiotach. G. Vorreau, Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (18281

**POSADY WOLNE**

**Ekspedjentka**

do bielizny, trykotarzy i towarów krótkich, potrzebna od zaraz lub od 1. X. br. Zgłoszenia z podaniem pretensji i referencji pod „H. K. 123." (18429

**Potrzebna**

podrzędna w pracowni i dziewczyna do prac domowych. Mostowa 2, Sklep czapek. (18451

**Stolarz**

z ławką potrzebny. Pomorska 58. (12081

**Robotnik**

kawaler, lat 25—40 od 1. 10. do koni potrzebny. Zgł. z odpisami świadoctw i pretensjami do Paweł Busse, Prądki poczta Ciele. (18445

**Służąca**

z okolicy potrzebna. Jezuicka 12, m. 1. (18450

**Kucharka**

restauracyjna potrzebna zaraz. Of. piśmienne przesyłać Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (18363

**Uprzątaczka**

potrzebna. Jackowskiego 16, m. 5. (18460

**Uczennicę**

przyjmie krawcowa. 3-go Maja 12, II piętro. (18439

**Służąca**

zdrowa, gotowaniem, praniem, dobremi świadectwami potrzebna. Szulcowa, Gdańska 58. (12085

**Kilka**

ekspedjentek z kaucją przyjmie „Amerykański jarmark groszowy", Długa 32. (12070

**Podręczna**

na płaszcze może się zgłosić. Adres w filji. (12072

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Zredukowana**

urzędniczka sądowa z znajomością języka niem. i pis. na maszynie poszukuje posady. Of. do filji Dz. Bydg. pod „H. 36". 12062

**Kucharka**

posiadająca bardzo dobre świadectwa, bardzo dobrze gotująca, poszukuje posady do lepszych państwa. Oferty filja Dzien. „Gotowanie". (12066

**Dziewczyna**

pozamiejscowa z gotowaniem poszukuje posady od 1. X. Łaskawe zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „Dziewczyna". (12084

**DZIERŻAWY**

**Lokale** (18307

na biura, praktykę doktorską, adwokacką lub tp. także składnice. Długa 32.

**Dobrze**

od 30 lat istniejące rzeźnictwo z mieszkaniem i stajniami zaraz do wydzierżawienia. Chełmno, Rynkowa 8, Mina Szuhn. (18462

**Dzierżawy**

poszukuję do 15 mórg z mieszkaniem. R. Tarka, Bydgoszcz, Cegielniana 2. (18452

**Wydzierżawię**

skład kolonjalny, 5 mórg roli. Spieszne zgłoszenia Żurek, Trzciniec poczta Ciele. (18453

**Poszukuję**

dzierżawy willi lub domku małego z ogródkiem, wpłacę rok zgóry. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „R. S." (12091

**MIESZKANIA**

**Poszukuję**

zaraz mieszkania 3 lub 4 pokojowego na parterze lub pierwszem piętrze. Ogródek pożądany. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Emeryt". (18441

**Urzędnik**

państw. poszukuje mieszkanie 3 lub 4 pokoje z wygodami, suche i słoneczne, ewtl. za rocznym czynszem zgóry. Oferty pod „A. K." filja Dz. (12090

**Mieszkanie**

4 pokojowe komfortowe oddam. Gospodarz, Płocka 13. (12079

**Zamienię** (18457

pokój z kuchnią. Bielicka 16, w podwórzu, mieszk. 2.

**Mieszkanie** (18455

3 pokoje i kuchnię oddam. Karpacka 26. Gospodarz.

**Mieszkania**

3 pokojowego poszukuje młode małżeństwo. Łask. oferty składać do Dzien. Bydg. pod „U. P." (18447

**Mieszkanie**

3 do 4 pokoje za zwrotem remont zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia 3—5-tej. Polanka 1. (11925

**Pokój** (12067

kuchnię wynajmę. Jackowskiego 36. Gburczyk.

**POKOJE**

**Poszukuję**

pokoju z utrzymaniem, centrum. Of. pod „Bankowiec". (18348

**Poszukuję**

eleganckiego pokoju niekrępnjącem wejściem 40 zł. zaraz. Oferty pod „G. 40". (18468

**Pokój** (18030

i kuchnia umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 8.

**Pokój**

dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

**Pokój**

umeblowany z 2 łóżkami z utrzymaniem lub bez tanio do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (18467

**Pokój** (12076

wynajmę. Pomorska 25/3.

**Pokój** (12077

Marcinkowskiego 3, m. 7.

**Pokój**

wejście osobne. Przyrzecze 14. (18458

**Dobry**

pensjonat dla pani. Chrobrego 10, m. 4. (12065

**Pokój**

umeblowany. Cieszkowskiego 4, m. 5. (12073

**Pokój**

frontowy z biurkiem. Pomorska 66, m. 5. (12064

**Pokój**

próżny do wynajęcia. Tucholska 8. (18449

**Umeblowany**

pokój, osobne wejście. Emila Warmińskiego 5, mieszk. 10. (12068

**2 pokoje**

słoneczne oddzielne wejście, do wynajęcia od 1. X. Gdańska 91, II ptr. m. 6 Zgłosz. po południu. (12089

**Pokój**

dobrze umeblowany. Cieszkowskiego 11, m. 1. (18481

**Osoba**

samotna oddda ewentl. z utrzymaniem pokój panience. Zgł. Jana Kazimierza 8, II ptr. pr. od 5—7. (12063

**Dobrze**

umeblow. pokój od 1. X. do wynajęcia. Gdańska 77 II. 12088

**Pokój**

Dworcowa 3. (12078

**Pokój**

umeblowany można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (12074

**Niekrępujący**

pokój. Kościuszki 18, m. 8. 12083

**Pokój**

dobrze umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sniadeckich 49, m. 3. (18475

**POŻYCZKI**

**10.000,—**

na pierwszą hipotekę w Bydg. zaraz oddam. Dziennik Bydgoski pod „Odsetki 15". (18477

---

**Na peronie.**



— Panie konduktorze, czy jest jeszcze tyle czasu, bym mógł się z żoną pożegnać?

— No, to zależy od tego, jak długo pan żonaty!

---

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.